Ner 35. Kraków 12 Lutego — Wtorek. Rok 1867.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka N. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen*.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 11 lutego.

Ustąpienie hr. Belcredego i objęcie przez bar. Beusta naczelnictwa w gabinecie wiedeńskim, nie tylko jest zmianą systematu rządowego wewnątrz, jak takową staraliśmy się ostatniemi dniami nacechować, ale znajdzie oraz niewątpliwie odpowiedni sobie wyraz w zewnętrznej polityce monarchii austryackiej, a tem samem ma właściwe znaczenie w ogólnem położeniu Europy. Wielokrotnie wskazywaliśmy na tem miejscu, jak dalece wewnętrznemu ustrojowi Austryi odpowiadać winien cały system stosunków zewnętrznych; a dziś daje się to szczególnie poznać, nieulega bowiem wątpliwości, że polityczne plany bar. Beusta oparte na obmyślonem przezeń stanowisku Austryi względem Niemiec i Wschodu, jeżeli nie jedyną, to przynajmniej główną stało się przyczyną zwrotu wewnętrznego, jaki się w oczach naszych odbywa. Otóż niemałe leży w tem niebezpieczeństwo, że niech się plany nie powiodą, to znów monarchia znajdzie się w stanie przewrotu systematu rządowego, bo każda chwiejność w polityce zewnętrznej, każde zboczenie z drogi, z ścisłością strategiczną na niepewnym gruncie dyplomatycznym narysowanej, nieomieszkałoby się odbić na wewnątrz i podać w wątpliwość całą organizacyę monarchii. W tem leży niebezpieczeństwo, że zamiast coby polityka zewnętrzna stósowaną była do natury i składu monarchii, zamiast coby ludy jej poczytane były za żywioły polityczne, za współdziałaczów, za skupiony wyraz sił jej na zewnątrz, za łączniki zewnętrznych związków monarchii, za drogoskazy jej dążeń— to przeciwnie cały ustrój monarchii ma się nagiąć do form, w których, według planu z góry nakreślonego, Austrya ma się obracać na rozległem polu kwestyj zagranicznych.

Wszystkie te kwestye łączą się dla Austryi w dwóch grupach interesów: jednych niemieckich, drugich wschodnich. W pierwszej grupie mieszczą się te wszystkie sprawy, przez które Austrya z Zachodem utrzymuje stosunki: kwestya związku północnego, stan państw południowo-niemieckich panowanie Prus w Niemczech, stosunki Austryi z Włochami, stanowisko jej względem Francyi, Anglii, i niezliczona moc kwestyj podrzędnych lub będących następstwem każdej kwestyi niemieckiej. W drugiej grupie leży to wszystko, co tylko obchodzi Austryę jako państwo liczące przeważną ilość mieszkańców słowiańskiego szczepu, wszystko co się odnosi do Rosyi, do krajów polskich, słowem, to co obejmuje się dwoma nazwami: kwestyi wschodniej i kwestyi polskiej.

Polityka zewnętrzna bar. Beusta pod obu temi punktami widzenia, w Niemczech i na Wschodzie, daje się domniemanie tak wskazać: iż co do Niemiec Austrya starać się będzie o utrzymanie charakteru państwa niemieckiego, iżby tym sposobem nie tylko zaspokoić dumę narodową swoich prowincyj niemieckich, ale oraz zaprzeczyć wyłączeniu swojemu z Niemiec, i owszem, dać dążeniom przeciw-pruskim w Niemczech opiekę i punkt oparcia. Pożądanem dla Rosyi byłoby, gdyby żywioły słowiańskie w Austryi nie znajdowały zaspokojenia interesów swoich krajowych i zniewolone były, zamiast rozwijać swoje dążenia narodowe, marzyć o panslawizmie jako o idei szczepowej. Z niemieckiej polityki gabinetu wiedeńskiego następstwo to da się wysnuwać; dla tego też przypuszczamy, że polityka niemiecka Austryi znajdzie poklask w Petersburgu i zjedna przychylność gabinetowi bar. Beusta, na jaką hr. Belcredi liczyć nie mógł.

Natomiast na Wschodzie gabinet wiedeński pragnąc uniknąć katastrofy w pobliżu granic swoich, skłania się do popierania żądań greckich i słowiańskich poddanych Porty, a lubo w innym to czyni celu niż Rosya, która w popieraniu tych żądań widzi tylko wzmocnienie żywiołów rozkładowych państwa ottomańskiego, wszelako oba te sąsiednie Turcyi mocarstwa spotykają się w kwestyi wschodniej w dzisiejszej jej fazie na jednej linii. Takie stanowisko Austryi uwalnia ją na dziś wprawdzie od nieprzyjaznych ze strony Rosyi działań, wszelako nie wzmocni wpływu na Słowian tureckich, bo ten całkowicie już wyzyskany został przez Rosyę.

Jednem więc z głównych następstw polityki zagranicznej nowego gabinetu wiedeńskiego zdaje się, że będzie zbliżenie się do Rosyi. Zbliżenie się to uważanem jednak być musi bardziej za środek zabezpieczający, niż za środek pomocniczy dla rozleglejszych celów, bo celów tych dopatrzeć się nie możemy. Cesarz Mikołaj powiedział był: „Kiedy mówię o sobie, to tak jakbym mówił i o Austryi.“ Od czasu tych słów zaszły pod tym względem kilkakrotne zwroty; odwrotu nie było ni razu. W połowie zwrotu zawsze się Austrya zatrzymała i w końcu pod tą lub ową formą przychodziła znów do dawnej pozycyi. Zdaje się, że i ostatni zwrot był tylko pół obrotem. Na punkcie przesilenia zatrzymano się i wrócono do dawnego. „Stara przyjaźń nie rdzewieje.“

W ogólnem położeniu europejskiem zaważy przeto kryzys ministeryalna w Wiedniu, a jak mniemamy, w sposób tu przez nas wskazany.

Zukunft posunęła systemat fałszu do ostatecznych granic. W każdym jej numerze kłamstw bez liku. Doszła do tego, co się nałogowym zdarza łgarzom, że wreszcie uwierzą sami temu co kłamią. Bo jakże wytłómaczyć, gdy codziennie pisze ona: *Czas* jest za tryadą madziarsko-niemiecko-polską; *Czas* przechyla się wyraźnie do dualizmu; *Czas* pisze o *sonderstellung* bez żadnych uwag itd. Każdy numer *Czasu* kłam temu zadaje. Lecz mógłby kto sądzić, że to jakaś dziennikarska przeciw *Czasowi* zawiść. Bynajmniej: to samo z *Gazetą Narodową*. I tak, bierzemy, co leży przed nami.

Pisze *Zukunft*:

Bardzo jest charakterystycznem, że *Gazeta Narodowa* całą zmianę ministeryalną, jako nic nieznaczącą przedstawić usiłuje, a to w tym celu, aby tem skryciej przejście Polaków do dualistycznego lub trialistycznego obozu przeprowadzić.

Wszelako *Gazeta Narodowa* pisze:

Dualizm w Austryi oparty na Madziarach i Niemcach, to zguba dla Polski i Polaków. Byłoby to przygotowaniem a nawet uścieleniem dróg dla moskiewskiego panslawizmu. Zawiedzione narody słowiańskie rzuciłyby się z rozpaczy w ten wir zgubny i podkopałyby zupełnie stanowisko Polaków, chociażby Polakom dualiści i jakąś odrębność dla Galicyi przyznali. Interes nasz narodowy wymaga, aby sprawiedliwość wymierzono dla wszystkich narodów historycznych, bo tylko wtedy Galicya będzie mogła utrzymać stanowisko swoje....

I znów w innem miejscu, *Gazeta* odpowiadając na podejrzywania, że Polacy przyjmą dar jakiegoś uprzywilejowanego stanowiska i poddadzą się dualistycznemu prądowi, pisze:

Polacy w Galicyi pójdą jak zawsze tak i teraz drogą narodową, a ta droga dla nikogo krzywdzącą być nie może. Jednakowe jest z Czechami nasze zadanie w monarchii, a mianowicie jej potęga i nasza odrębność narodowa; nie rozumiemy więc, zkąd powstają czeskie skargi i obawy, kiedy domagania nasze wzajem się wspierać powinny.... Co zaś do udania się Polaków na ściślejszą Radę Państwa, to dotąd tylko jedna *Zukunft*, organ znanych moskiewskich tendencyj, przesądziła, popełniając fałsz zmyślonego przytoczenia opinii naszego dziennika, że my się tam udamy. Tego dotąd nikomu nie wiadomo, a dziennik nasz niedawno wprost przeciwne wypowiedział zdanie.

Wobec tego wszystkiego musimy mieć przekonanie, że *Zukunft* takich systematycznych, ciągłych fałszów i kłamstw nie dopuszcza się daremnie, że ma cel, który ściga, a cel ten leży po za Austryą, bo korzyści z tych kłamstw dla Austryi dopatrzeć nie sposób. Do tego celu główną przeszkodą Polacy, jak zawsze, kiedy o Rosyę chodzi.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 9 lutego.

(*Y*) Styczniowy patent cesarski zwołujący delegacye sejmów krajowych do nadzwyczajnej Rady państwa, pozwolił nam mieć nadzieję, iż czynny weźmiemy współudział w rekonstytuowaniu monarchii, i że przy tej sposobności, mając większość złożoną ze szczepów słowiańskich, zdołamy uzyskać dla kraju własnego niejedną koncesyę politycznej natury. Ustąpienie jednak hr. Belcredego zmieniło doraźnie całą postać rzeczy, i usunęło od razu grunt pod naszemi nogami.

Jeżlibyśmy jednak zadali sobie nieco pracy i przepatrzyli austryacką przeszłość naszą, możeby *per analogiam* dały się wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Pewnikiem jest niezbitym, iż mimo traktatu prażskiego, Austrya chce być państwem niemieckiem. Rezonowania na liczbach oparte, które wykazują, że ludność słowiańska ma przewagę, są tylko cennym materyałem dla teoretyka-ideologa, który z po za stolika swego nakreśla plany, jak być powinno w państwie, a zapomina, jak jest i będzie. Zresztą, p. Beust wie najlepiej, iż polityka Austryi grawituje bardziej do jedności niemieckiej, aniżeli do podźwignienia szczepów słowiańskich. Gdyby zaś ten dowód nie był wystarczającym, to fakt, iż ministerstwo rekrutuje się zawsze w Austryi z Niemców, a nigdy z innych narodowości, przekonać powinien, że dzisiejsi mężowie stanu tradycyonalnej nie zrzekli się polityki, i że usunęli hr. Belcredego nie dla tego, iż polityka jego szkodliwą była dla Austryi, lecz, że osłabiać poczęła wpływy niemieckie w prowincyi czeskiej, która wedle rezonowań Niemców, do nich a nie do Słowian zaliczoną być winna.

Nie twierdzę wcale, iż ten tryb rządzenia jest odpowiedni, jeno konstatuję, iż idzie temi tory.

Otóż ta „niemiecka Austrya“, której dążnością utrzymać Czechy, Morawę, Szlązk, Styryę, Karyntyę, Salzburg i Tyrol w supremacyi szczepu germańskiego, zrobiła dziś sojusz z Węgrami, którzy kubek w kubek majoryzują szczepy słowiańskie do korony Sw. Szczepana należące, jak Niemcy wyż nazwane prowincye. Ugoda ta z Węgrami nie jest dokonaną w imieniu zasad sprawiedliwości lub narodowości, lecz po prostu z wyrachowanego utylitaryzmu, który dałby się tak sformułować: Chcieliśmy was pochłonąć, a żeście się nie dali, przeto pozostawiamy was w całości, dozwalając wam madziaryzować, pod warunkiem, jeżli wy nam naszej germanizacyi przeszkody stawiać nie będziecie.

Wobec tych paktów ukazała się Galicya jakby widmo jakie; ponieważ jednak austryackim mężom stanu na Galicyi nigdy wiele nie zależało; ponieważ na tę prowincyę tylko dla tego liczono, iż ma zdrowego żołnierza zaciężnego, a ubóstwo jej tak finansowe jak moralne nie dozwala mieć stanowczego głosu w radzie państwowej; ponieważ ostatecznie ministerstwo trzyma Galicyę za straconą pocztę, a wie, iż jako lojalny kraj, najmniejszą zadowolni się koncesyą, więc nie łamią sobie bardzo głowy z nami, a zostawiając nas na uboczu, żądać tylko będą, byśmy nie bruździli.

Węgry otrzymają odpowiedzialne ministerstwo z liberalną konstytucyą i samorządem, a z centralizacyą w Peszcie; — Niemcy, którzy szczególny apetyt mają na Czechy, podciągną pod jeden strychulec resztę krajów koronnych z również odpowiedzialnem ministerstwem i z Wiedniem, jako punktem dośrodkowym; a dla nas wymyślą może jakieś *extra* stanowisko, i to dla tego, ponieważ my podobni do owej nie bardzo pożywnej strawy, która długo w żołądku leży, nie wzbudzamy przeto szczególnej chętki, a dobrzy jesteśmy na rezerwę; i ponieważ w pewnych wypadkach w razie potrzeby przydać się możemy jako postrach na sąsiada, do czego bębenek na nutę Polski nastrojony, wygodnie zawsze służy. Będziemy zatem przyczepkiem do Rady państwa, a suknia nasza państwowo-krajowa będzie nieco odmiennego stroju. A ponieważ polityka hr. Belcredego nieco nas rozgorączkowała, i moglibyśmy w nowym ustroju starej zwyczajnej Rady państwa dysharmonię wprowadzić, więc trzeba i na to wynaleźć środek.

Najświeższy patent lutowy zwołujący sejmy na 18go, nie jest mi w tej chwili znanym; mniemam jednak, iż nic ważnego zawierać nie będzie, i ograniczy się na wskazaniu patentów lutowych, tj. wyborach do Rady państwa kuryami (Patent nie mówi o wyborach, lecz tylko o odroczeniu zwołania sejmów. *Red.*).

By jednak zawiedzione nadzieje złej krwi w Sejmie nie wywołały, przywieźć ma podobno Namiestnik jakąś koncesyjkę z Wiednia; a nie sądzimy, aby tak znaczną jak — Radę szkolną lub kanclerstwo, — ale może statut dla miasta lub inną niezasadniczą reformę — a Sejm.... Tu się wstrzymuję. Co Sejm zrobi, krótka przyszłość pokaże.

Teraz zaś przystępuję do wniosków: Skoro zasady czystopaństwowe mniej o nas dbają, więc *vice versa* kraj nasz nie może o zasady państwowe dbać przedewszystkiem. Skoro nam przeznaczają nieco odrębne stanowisko, więc my nawzajem odrębne stanowisko skrajniej zająć winniśmy. Skoro w mniejszych dozach centralizować nas będą, więc my w większych porcyach samorząd rozwijajmy, czyli innemi słowy, hasłem naszem być winno: mniej się troszczyć o Węgrów, którzy o nas zupełnie nie dbają, mniej o system państwowy, wobec którego równouprawnienia nie otrzymamy, a całemi siłami z wytężeniem pracujmy około rozwoju organicznego w kraju.

W tem właśnie leży błąd nasz główny—bo zbyt często rzucamy się w wir wielkiej polityki, zapominając, iż chata własna nie zamieciona. Czy nie słusznie *Dziennik poznański* pyta: co zdziałano od czasu, jak zwolnione nasze spowicie?

Więc wziąść się nam do pracy organicznej na podstawach legalnych, mniej gadać, a więcej robić. Przewodniczyć w tej pracy winien nam Wydział krajowy: tam ognisko reform, tam zbiorowisko zasad postępowych. Jeżli Wydział złożony zostanie z mężów, o których kraj ma przekonanie, że zarzucili wrodzone i nabyte przywary, i jeżli Wydział ten wykaże się choć jedną budową, natenczas rady powiatowe i gminne kupić się będą około własnej władzy i jej pomagać.

Lecz ze smutkiem wyznać muszę, iż mało mam nadziei, skoro nawet krakowscy posłowie odciągają się od wpływu na wschodnią część i dbają tylko o stary swój gród. Ani jednego z waszych nie mamy pomiędzy sobą; a przecież jest z czysto administracyjnych względów niezbędną potrzebą, by choć jeden z waszych poświęcił się i osiadł jako członek wydziału we Lwowie. Ręczę, iż wtenczas inaczej wypadnie sprawozdanie komisyi do trutynowania czynności Wydziału wysadzonej.

Lwów 7 lutego.

+ Wybory dokonane zapewniają dobry skład przyszłej Izby i wszelką przewagę dla pracy organicznej, dodatnej i narodowej. Może brak tego lub owego nazwiska w liście posłów, może niedość uwzględnione specyalne zdolności ludzi, którzy się może za kandydatów sami nie stawiali, a których wyszukać byłoby interesem ogółu. Zawsze jednak skład dzisiejszy, o ile niewidząc go w czynie i ruchu przypuszczać można, jest nie do porównania z dawniejszym składem: przewaga intelligencyi, znaczne zmniejszenie nienawistnego nam stronnictwa, nada wolne działanie elementom dodatnim, dozwoli grupowania się opinij, nie krępując partyi inteligentnej i narodowej jak poprzód, koniecznością solidarności, aby nie być przegłosowanymi. Skład ten jest nawet taki, że dziś i z wyborów kuryami wypadek nie byłby szkodliwym, bo posłowie kuryj w znacznej części nie są już reprezentantami antagonizmów lub agitacyj społecznych, ale przeciwnie, wyrazem dążeń zjednoczenia.

Nie wiedząc, jakie przypadnie zadanie temu sejmowi, trudno przewidzieć, jak się mniej więcej ugrupują jego stronnictwa.

Trudnem byłoby zadanie biorąc wybory za wyraz opinii, ocenić stan obecny w kraju. Wiele na to wpływa stosunków miejscowych i osobistych, wiele pobudek wcale nie politycznej natury. Wybór posła w naszym kraju jeszcze więcej bywa zaufaniem i zasługą obywatelską, jak wybór na sędziego polubownego. Zawsze jednak, jeśli jakaś myśl przeważa, to sądząc zwłaszcza po tych co zupełnie nowo zostali obrani, że wzgląd na wybory do Wiednia i myśl szerszej polityki więcej niźli potrzeby miejscowe i kwestye ustawodawstwa krajowego. Gdybyśmy byli powołani do wyborów i mieli orzekać w sprawach wspólnych w kwestyach politycznych, przekonani jesteśmy, że skład dzisiejszy sejmu zdoła konsekwentnie snuć dalej myśl zawartą w ostatnim adresie z godnością i siłą, i że potrzebie dostarczyłby odpowiedni zastęp do reprezentowania naszej sprawy w Wiedniu.

Co się tyczy spraw ustawodawczych i wewnętrznych, przyznać musimy, że nam brak specyalności.

Co do nowych nabytków, na tych liczyć możemy, że zechcą uważać pierwsze swoje wystąpienie zużytecznić dla zgruntowania przedmiotu i rozdzielenia specyalnych kwestyj między siebie, tem więcej, że znajdują się tam imiona ludzi młodych lub świeżo na to pole wprowadzonych.

Lwów 10 lutego.

(z) Na walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego zebrało się po uroczystem nabożeństwie w katedrze stu kilkunastu członków Towarzystwa w sali radnéj. Prezes Towarzystwa Kazimierz hr. Krasicki w mowie zagajającéj podziękował zgromadzonym, iż pomimo ważnych zajęć reorganizacyjnych w kraju, nie omieszkali przecież przybyć na zgromadzenie, czem dali dowód rzetelnego zamiłowania swego zawodu i pojęcia ważności jego. Żadne albowiem reformy ku ulepszeniu stanu społeczeństwa dążące, nie odniosą skutku i nie ostoją się bez chleba. Zadaniem Towarzystwa jest dostarczać krajowi środków, które starannie i rozumnie oszczędzane stworzą jego bogactwo i postawią w możności podniesienia się pod każdym względem. Cel ten Towarzystwo gosp. zdoła rychléj i skuteczniéj osiągnąć skoro zostanie zatwierdzoną zmiana statutów, zaprowadzająca filije Towarzystwa we wszystkich obwodach kraju, i tym sposobem rozszerzy się jego działalność. Zatwierdzenie takowe atoli, pomimo wielokrotnych usilnych starań dotąd nie nastąpiło. Potrzeba zatem być cierpliwym, a do cierpliwości przyuczeni już z dawna jesteśmy okolicznościami. Następnie wezwał na referentów do bióra prezydyalnego pp. Marcelego Madejskiego, Gustawa Postruskiego i Władysława Zawadzkiego. Ogłosił także podział na sekcye, zapraszając do przewodniczenia sekcyi administracyjnéj p. Macieja Kunaszowskiego, a na referenta z komitetu p. Jana hr. Załuskiego, do przewodniczenia sekcyi rolniczéj p. Alojzego Bocheńskiego, na referenta członka komitetu p. Alfreda Młockiego, do przewodniczenia sekcyi chowu zwierząt p. Włodzimierza hr. Łosia a na referenta z komitetu p. Stefana hr. Zamoyskiego, wreszcie do przewodniczenia sekcyi przemysłu rolniczego p. Erazma Wolańskiego, a na referenta z komitetu p. prof. Strzeleckiego.

Po urządzeniu bióra prezydyalnego i sekcyj sekretarz Towarzystwa p. Grellinger odczytał sprawozdanie z czynności komitetu w ubiegłem półroczu. Sprawa uporządkowania nadzoru zwierzchniczego nad szkołą Dublańską została pomyślnie załatwioną. Rokowania w tym względzie przeprowadzili delegaci pp. Juwenal Boczkowski ze strony Wydziału krajowego, a wiceprezes Towarzystwa p. Ludwik Skrzyński ze strony komitetu Tow. gosp. Ponieważ przedłożone przez Wydział krajowy warunki nie zawierały nic innego jak to co komitet w skutek zapadłych uchwał walnego zgromadzenia, sam proponował, przeto układ został stanowczo ukończony i pozostaje jeszcze tylko, aby Wydział krajowy mianował komisarza do prowadzenia nadzoru na umówionéj podstawie.

Na prośbę komitetu zezwolił sejm na wypłatę z góry uchwalonego dla Dublan z funduszów krajowych zasiłku. Przybyły też dla szkoły Dublańskiej nowe stypendya z zapisu śp. Więcławskiego; rzecz o stypendya z zapisu śp. Ignacego Krzeczunowicza nie została dotąd pomimo starań Komitetu ostatecznie przeprowadzoną.

Komitet poczynił starania, aby wyjednać więcej miejsca dla płodów tutejszokrajowych na wystawie paryskiej; popał starania komisyi fizyograficznej względem zakazu tępienia ptaków owadożerczych; udzielił Wydziałowi krajowemu zdania swego co do zmiany w teraźniejszym sposobie opodatkowania gorzelni; tudzież dał wykazy dotyczące wagi bitego na rzeź bydła w kraju. Komitet urządził wystawę płodów rolniczych, otwartą w ciągu obecnego walnego Zgromadzenia; otrzymał też szczególniejszą ze strony ministerstwa handlu zachętę do urządzenia rokrocznie wystaw gospodarskich w porze lata; z powodu atoli wystawy paryskiej nie uznał komitet za stósowne urządzić już w tym roku wystawę letnią; wszelako na przyszłość urządzać będzie takowe regularnie podczas walnych Zgromadzeń tak w porze zimy jak lata, o czem zawiadamia członków, wzywając ich wcześnie, już dzisiaj, do przygotowania celujących płodów rolnictwa i przemysłu. Maty ogniotrwałe p. Ciepanowskiego okazały się nieodpowiednie celowi. Również nie powiodła się próba nowego sposobu żniwa przez p. Wasilewa, przedsięwzięta w Dublanach. Do ustanowienia giełdy zbożowej we Lwowie przyczynił się komitet staraniami podjętemi w tym celu równie jak i datkiem pieniężnym, w wysokości odpowiedniej funduszom Towarzystwa. Projekt statutów banku zaliczkowego został wypracowany przez jednego z członków komitetu. W sprawie przeprowadzenia zacierów gorzelnianych w ciągu jednej doby, udał się komitet o objaśnienie do p. Posson w Brukselli, ale dotąd żadnej nie otrzymał odpowiedzi. Rząd zatwierdził pp. Böttchera i Forstera, członkami korespondującemi Towarzystwa. Ponieważ zapas blankietów na dyplomy został wyczerpany, komitet poruczył kompozycyę rysunku na nowe blankiety znakomitemu artyście p. Franciszkowi Tepie, aby dyplomy odznaczały się wytwornością pod względem artystycznym. Ksiądz Bonifacy Wołyniec, ostatni przeor OO. Dominikanów w Warszawie, zamieszkujący obecnie w Lublińcu, ofiarował Towarzystwu wyrachowany przez niego na Lwów i Kraków kompas wałkowy, z zastrzeżeniem, aby dochód z rozprzedaży jego przeznaczony był na jaki cel naukowy. Kompas ten oddany został komisyi naukowej do zbadania jego praktyczności; a skoro okaże się odpowiedni celowi, dochód z rozprzedaży przeznaczony został na zasilenie gabinetu fizykalnego w Dublanach. Do biblioteki Towarzystwa przybyło w tym roku 36 dzieł nowych; natomiast zasiliło Towarzystwo dziełami swego nakładu w większej ilości nowourządzoną czytelnię domu karnego we Lwowie, czytelnię w Borszczowie przy szkółce parafialnej założoną przez byłego ucznia szkoły Dublańskiej p. Świeżawskiego i nowo założoną czytelnię miejską w Sanoku. Druk 32 tomu Rozpraw jest już ukończony. Z końcem ubiegłego roku liczy Towarzystwo gosp. członków honorowych 14, korespondujących 104, czynnych 1032 — razem 1150.

Dyrektor zastępca Zakładu Dublańskiego p. Pańkowski odczytał sprawozdanie o stanie Zakładu i szkoły Dublańskiej. Wyznaczona do ułożenia planu reorganizacyi systemu naukowego w szkole Dublańskiej komisya ukończyła swą pracę, i plan przedłożony do ocenienia osobom naukowym i szczególnym znawcom przedmiotów, a następnie zatwierdzony przez komitet, odpowiada wszelkim wymaganiom dydaktycznego rozwoju i postępu szkoły, a po zaprowadzeniu go pozostanie już tylko do ostatecznego udoskonalenia szkoły zaopatrzyć ją lepiej w zbiory naukowe niezbędne do wykładów, a mianowicie uposażyć należycie pracownię technologiczną. Zakład Dublański liczy obecnie uczniów 39. Aby można większą liczbę pomieścić potrzeba koniecznie starać się o rozszerzenie zbudowań Zakładu. Zwrócił też p. Dyrektor uwagę jak pożądaną byłoby rzeczą, gdyby można uczniów celujących uwalniać od uiszczania opłaty szkolnej. Podniósł zasługi prof. Tynieckiego około ulepszenia ogrodu botanicznego, który przedmiotowi temu z szczególnem oddaje się zamiłowaniem, pieczołowitością i znawstwem. W dalszym ciągu sprawozdania skreślił p. Dyrektor obraz całego gospodarstwa w Dublanach, wraz z porządkiem płodozmianu i wykazem uzyskanych plonów, bardzo pomyślnym, gdyż wszystkie gatunki zboża przyniosły dziesięć i więcej ziarn czystego plonu, rośliny okopowe przyniosły plon stosunkowo jeszcze wydatniejszy, a pasze wystarczyły na utrzymanie powiększającego się ciągle inwentarza folwarcznego. Obora Dublańska liczy obecnie krów dojnych czterdzieści, które w roku ubiegłym wydały w przecięciu po 385 garncy mleka. Nadzwyczajna ta mleczność jest wynikiem rozumowanego krzyżowania rasy holenderskiej, wraz ze staranną hodowlą i należytem pielęgnowaniem. Wyżej jeszcze stanęła owczarnia Dublańska, licząca obecnie 130 sztuk owiec wysoce uszlachetnionej rasy. Książę Leon Sapieha ofiarował w zamian za trzy baranki 500 złr. w. a. na zakupno barana dla owczarni Dublańskiej. Komitet Towarzystwa gosp. wysłał tym celem samegoż dyrektora Zakładu p. Pańkowskiego, jako szczególniejszego znawcę w tym przedmiocie do słynnej owczarni Choleszowickiej. Tam zakupił p. Pańkowski jednego barana za 450 złr. w. a. i trzy matek po 50 złr., a nabytek ten rokuje jeszcze wyższe udoskonalenie owczarni Dublańskiej na przyszłość. Obecnie doszła ona już do tego stanu, iż nie tylko dostarczać może owczarniom krajowym własnego chowu uszlachetnionej rasy baranów, ale i znaczny dochód z tego czerpać. I tak w roku ubiegłym wpłynęło do kasy Zakładu ze sprzedaży pietnastu sztuk młodych własnego chowu baranów 1500 złr. w. a. Czysty dochód z całego gospodarstwa okazuje się w roku bieżącym 3000 złr., jakiego dotąd jeszcze w Dublanach nigdy dawniej nie było.

Z powodu uczynionej wzmianki w sprawozdaniu komitetu o zapisie stypendyalnym dla szkoły Dublańskiej śp. Krzeczunowicza, zabrał głos komisarz rządowy p. Maurycy hr. Dzieduszycki, i wyjaśnił cały tok tej sprawy, z czego wynika, że obecnie zalega ona nie w Namiestnictwie, ale w Wydziale krajowym.

Po wysłuchaniu obu sprawozdań przystąpiło zgromadzenie do wyboru komisyi do balotowania nowych członków Towarzystwa. Jak dawniej tak i teraz do komisyi wybrano po dwóch członków z każdego obwodu. Poczem prezes mianował komisyę do ocenienia wystawy, złożoną z dwudziestu członków, tak aby do każdego z czterech działów wystawy znajdowało się w gronie komisyi pięciu szczególnych znawców. Po załatwieniu tych czynności zawiadomił prezes, iż członek Towarzystwa p. baron Gostkowski przedłożył nagły wniosek dotyczący wydawnictwa pisma peryodycznego rolniczego, a właściwie zamiany wychodzących obecnie rozpraw Towarzystwa na pismo czasowe. Przedmiot ten wywołał dłuższą dyskusyę. Książę Leon Sapieha położywszy nacisk na

ważność przedmiotu oświadczył się za odesłaniem wniosku dla zbadania go do komitetu. Zdanie to poparł p. Piotr Wasilewski, członek komitetu, zawiadamiając, że komitet zajmował się już tą myślą i że pozostała ona odroczoną tylko z powodu spodziewanej reorganizacyi Towarzystwa i utworzenia filij obwodowych, poczem łatwiej będzie rzecz do skutku doprowadzić. P. Władysław Zawadzki uczynił uwagę, iż przedewszystkiem należałoby odczytać wniosek w całej osnowie, a potem dopiero postanowić, co z nim uczynić. Zgromadzenie przychyliło się do tego zdania, i wnioskodawca odczytał wniosek, a poparłszy go kilku słowy, żądał przekazania go osobnej z grona towarzystwa wybranej komisyi, w obawie, ażeby skoro będzie przekazany komitetowi, nie zaległ tam, podobnież jak przekazany mu uchwałą dawniejszego zgromadzenia projekt banków zaliczkowych. P. Piotr Wasilewski usprawiedliwił z tego zarzutu komitet oświadczeniem, iż projekt statutów banku zaliczkowego jest już wypracowany, i będzie Zgromadzeniu przedłożony. Pan Mieczysław Darowski popierając myśl odesłania wniosku p. Gostkowskiego do komitetu, wyraził życzenie, ażeby, nim pożądane wydawnictwo, o którem mowa, przyjdzie do skutku, komitet wydawał częściej listy okólne, z którychby członkowie o postępie gospodarstwa i ważniejszych wynalazkach, tudzież o toku czynności komitetu i Towarzystwa, czerpać mogli. Sekretarz Towarzystwa p. Grelinger wyjaśnił ważność i potrzebę pisma gospodarskiego, którego kierownictwem zajęliby się profesorowie szkoły Dublańskiej. Pan Osmulski popierał wniosek ks. Sapiehy, aby rzecz tę odesłać do komitetu Towarzystwa. Członek komitetu p. Kazimierz Grocholski oświadczył, iż komitet nie chce monopolizować spraw Towarzystwa, i dla tego wniósł o wybór osobnej komisyi zgodnie z życzeniem wnioskodawcy. Pan Władysław Zawadzki przeciwnie popierał, ażeby wniosek odesłać do komitetu z tem jednak poleceniem, ażeby komitet w ciągu tego jeszcze zgromadzenia sprawozdanie swe w tym przedmiocie przedłożył; nie widzi bowiem tak ścisłego związku pomiędzy reorganizacyą Towarzystwa a wydawnictwem pisma, iżby z ułożeniem szczegółowego projektu wydawnictwa i poddaniem go pod obrady Zgromadzenia aż reorganizacyi Towarzystwa czekać potrzeba było. Plan wydawnictwa można wygotować i poczynić kroki do wykonania zamiaru, a tymczasem może nadejść i zatwierdzenie reorganizacyi wprowadzającej filie obwodowe, które do rozpowszechnienia pisma przyczynić się będą mogły.

Przychylając się do powyższej myśli zgromadzenie przekazało wniosek p. Gostkowskiego komitetowi; i na tem skończyło się pierwsze posiedzenie, a przyszłe zapowiedziane na poniedziałek; tymczasem zaś toczą się obrady w sekcyach.

Wieczorem zgromadzili się członkowie na posiedzenie Towarzystwa techników, zaproszeni przez dyrekcyą Towarzystwa i powitani przez prezesa Towarzystwa p. Reisingera. Na posiedzeniu tem p. Strusiewicz profesor szkoły Dublańskiej miał rzecz o drenowaniu.

Wiedeń 9 lutego.

α. Skoro nie ulega żadnej wątpliwości, że ugoda z Węgrami jest już faktem dokonanym, i że nowo-mianowani ministrowie węgierscy lada chwila tu przybędą dla złożenia przysięgi służbowej w ręce Cesarza JMci, przeto nasuwa się naturalne pytanie, co jest przedmiotem narad ministeryalnych, które się teraz nieustannie odbywają i w jakich to kwestyach zasiągano zdania politycznych znakomitości z krajów koronnych. W tym względzie mogę wam podać niejakie wskazówki. Rząd zajęty jest w tej chwili wypracowaniem projektu konstytucyi dla krajów zachodniej połowy monarchii, który ma być przedłożonym Reichsratowi jako naturalna konsekwencya ugody z Węgrami. W przedmiocie więc owego projektu nowej konstytucyi rząd zasięga zdania takich mężów, jak hr. Gołuchowski, jak hr. Rotkirch i hr. Auersperg. Nawet węgierskich mężów stanu, jak Deaka, Andrassego itp. zapytywano o zdanie co do owego projektu konstytucyi, który, jak słyszę, ma być bardzo liberalnym i opierać się na tychże samych zasadach, co i konstytucya węgierska.

Berlin 7 lutego.

♁ Przed zamknięciem sejmu o mało nie przyszło do nowego konfliktu pomiędzy rządem a Izbą poselską. Rząd żądał od Izby przyzwolenia do zaciągnięcia pożyczki w sumie 24 milionów tal. na budowę i dokończenie kilku niezbędnych dróg żelaznych. Izba nie miała nic przeciw temu, i przyjęła projekt rządu. Ale pomnąc, że zbudowaną takiemiż funduszami przed wielu laty bardzo zyskowną drogę żelazną kolońsko-mindeńską rząd krótko przed zeszłoroczną wojną samowolnie sprzedał bez odniesienia się do sejmu, Izba poselska, aby podobnej samowolności w rozrządzaniu funduszami publicznemi, sprzeciwiającej się wyraźnym przepisom ustawy konstytucyjnej, na przyszłość zapobiedz, zastrzegła wyraźnie w jednym z paragrafów dotyczącego projektu, że bez przyzwolenia sejmu nie będzie wolno rządowi tych nowych dróg żelaznych ani wydzierżawić ani sprzedać, i zastrzeżenie to, mimo sprzeciwiania się ministrów, wielką większością przyjęła. Jedyna frakcya feodalna głosowała przeciwko wnioskowi temu.

Kreuzzeitung powitała z prawdziwem zadowoleniem ten nowy konflikt. Zadługo już dla niej trwała powolność rządu dla reprezentacyi kraju, która zdaniem jej niczem niepoprawiona do niczego innego nie zmierza, jak do wszechwładztwa parlamentowego, a zapadłą świeżo uchwałą pragnie rządowi raz nazawsze skrępować ręce, i dać mu do zrozumienia, żeby bez przyzwolenia jej nie ważył się marzyć o zwycięstwach, podobnych odniesionemu pod Królowym Grodem! Organ feodalny zaklął Izbę panów, aby uchwałę Izby poselskiej odrzuciła. Nie potrzeba było takiego zaklęcia. Izba panów żyje z Izbą poselską na takiej stopie, (wybaczcie to wyrażenie), jak pies z kotem. Idąc za swym własnym popędem, odrzuciłaby wszystkie uchwały Izby poselskiej, odznaczone duchem jakiejkolwiek naprawy lub postępu, a zwłaszcza uzasadnione na ścisłem przestrzeganiu ustawy konstytucyjnej. Gdyby nie pośrednictwo ministrów, broniących osobiście w każdym ważniejszym wypadku uchwał Izby niższej, żadne projektowane przez rząd prawo nie byłoby w tej sesyi przyszło do skutku. JW. Panowie mówią, że rząd przykłada im pistolet do piersi, zmuszając ich do głosowania przeciw swemu przekonaniu, i właściwie tylko do zaciągania do akt uchwał Izby deputowanych.

Nadeszła i dla nich chwila odpłaty i rehabilitacyi. Izba panów postanowiła odrzucić pomienioną uchwałę Izby poselskiej, wiedząc, że i rząd jest jej przeciwny. Na szczęście, potrzeba budowy dróg żelaznych, w projekcie pożyczki wskazanych, tak jest naglącą, że rządowi milszym był kompromis niż konflikt. Taką też myślą nacechowana była przemowa hr. Bismarka w Izbie panów. Różnicę opinii rządu i Izby poselskiej sprowadził *ad minimum*, i wyznał: że rząd nie ma prawa, a zatem też i zamiaru, rozrządzać samowolnie funduszami publicznemi, lecz że Izba poselska z swej strony nie ma prawa przepisywać mu rodzaju i sposobu administracyi tychże; że sprzedanie drogi żelaznej kolońsko-mindeńskiej było koniecznością wyjątkowego położenia, bo w braku innych funduszów, których Izba poselska stanowczo odmawiała, rząd nie mógłby był prowadzić zeszłorocznej wojny; że zatem wyjątek nie znosi reguły prawa, którą rząd uznaje, ale nie chce, aby mu ją przy każdej okoliczności przypomniano, i czyniono zastrzeżenia jakoby przeciw złoczyńcy, który tylko o sobie myśli i nie dba o dobro kraju. Hr. Bismark pochwalił usposobienie podobne Izby panów i uciszył jej dawniejsze dąsania się, powstałe z mniemania, jakoby była lekceważoną. Zrozumiano jednak i myśl mowy ministra. Nie odrzucono całkowicie uchwały Izby poselskiej, lecz zastrzeżeniu odjęto charakter ogólnej zasady, i zastósowano ją tylko do obecnego przypadku, wymazując także wyraz wydzierżawiania kolei, wchodzącego w zakres administracyi rządowej. Z takim wnioskiem mógł minister śmiało wrócić do Izby poselskiej, i być pewnym dobrego przez nią przyjęcia. Tak się stało. Konflikt został zażegnany. Hr. Bismark zna ludzi i umie sobie poradzić. Policzki łagodzi ściśnieniem ręki, ze ściśnienia ręki czerpie śmiałość do policzkowania. Obie Izby tego doświadczyły, obie, mimo wzajemnych niechęci musiały zdążać do wskazanego sobie celu. Rozejdą się z większą zgodą, niż się były zebrały.

Drugim przedmiotem rozpraw i kolizyj sejmowych był uchwalony przez Izbę poselską projekt do prawa, aby obrady parlamentu Związku północnego, w zgodnem z prawdą brzmieniu podawane, nie doznawały żadnej przeszkody w ogłaszaniu przez dzienniki. Prawo to rozumiało się niejako samo przez się, bo tak jest w Prusiech, w Saksonii i w innych państwach niemieckich, mimo objawianej w ostatnich latach skłonności rządu pruskiego, pociągania nie tylko dzienników do odpowiedzialności za te publikacye, lecz i posłów za ich mowy. Wnioskodawcy Izby poselskiej zapomnieli o przysłowiu, że *wer viel frägt, bekommt viel Antwort.* Rząd nie mięszał się wcale ani w komisyi ani na posiedzeniu plenarnem do wniosku Izby. Wniosek był jednomyślnie przyjęty. Przeszedł do Izby panów. Komisya jej uchwaliła go także większością dwóch trzecich głosów. Wniosek przyszedł pod obrady na posiedzeniu plenarnem. Zjawia się na niem, prawie niespodzianie, i prezes rady ministrów, i oświadcza się w gwałtowniejszej niż warto było mowie przeciw wnioskowi, przedstawiając niewłaściwości i następstwa wyniknąć mogące z ogłaszania tego wszystkiego, co w parlamencie będzie mówiono, w parlamencie, w którym prawdopodobnie zasiędą członkowie nieprzyjacielskiego usposobienia i dla Prus, i dla pojedyńczych państw związkowych, i dla samego Związku, zasiędą nawet wrogi zostający na obcym żołdzie. *Obstupuerunt omnes* na takie *argumenta ad homines* przyszłego parlamentu. Izba panów odrzuciła naturalnie, mimo wniosku komisyi, uchwałę Izby poselskiej prawie jednomyślnością głosów. Cała prasa liberalna nie posiada się z gniewu. Widać jej ambaras z tłumienia źle ukrytego wewnętrznego usposobienia swego. Z dzienników tylko zagranicznych będziemy się mogli dowiadywać, co się dziać będzie w parlamencie. Czy to właściwy był krok przed samemi wyborami? Radykaliści i postępowcy niemieccy nie zaniedbają z niego korzystać. Naczelny antagonista północnego Związku, znany Jakoby z Królewca i spółka, rozśmieją się i ucieszą w duchu z tego wstępu do poronionego, zdaniem ich, dzieła.

Sprawozdanie komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodnich obwodów Galicyi.

Komitet centr. przedwyborczy ukończywszy swoje zadanie, czuje obowiązek zdania sprawy ogółowi szanownych wyborców z czynności swoich.

Komitet centr. przedw. zawiązał się w Krakowie z obywateli do tej czynności przez koło poselskie we Lwowie powołanych w celu kierowania sprawą wyborów w 5 zachodnich obwodach kraju.

W postępowaniu swojem postanowił komitet żadnej ogólnej normy nie przyjmować, lecz według okoliczności i potrzeby swoje działanie kierując, tylko tam swoją pomoc ofiarować, gdzieby tego albo interes ogółu wymagał, albo pośredniczenie komitetu żądanem było. Uważając sprawę wyborów z mniejszych posiadłości za główny cel swego zajęcia, gdzie dla mniej wyrobionych pojęć o powołaniu Reprezentantów kraju wybór Posłów mógł być pozostawionym wypadkowi losu, komitet starał się zwrócić przedewszystkiem w tę stronę usiłowania swoje, i odpowiednie środki dla udzielenia skutecznej w tej sprawie pomocy zarządzić. W tym celu komitet zaprosił w każdym z okręgów wyborczych dla mniejszych posiadłości znanych z gorliwości i poświęcenia dla kraju obywateli, aby się tą czynnością zajęli, i w myśl danych im instrukcyj komiteta miejscowe utworzyli, wzywając do ich składu mężów zaufania wybranych ze wszystkich warstw społecznych i z różnych okolic każdego okręgu wyborczego pochodzących.

Z małemi wyjątkami wszyscy zaproszeni do tej czynności obywatele temu zadaniu godnie odpowiedzieli.

Skutek też wyborów z mniejszych posiadłości w stósunku do okresu sześciu lat przeszłych okazał się nader pomyślny, i dowiódł i na tem polu znacznego postępu w kraju.

Kiedy w roku 1861 na 25 wyborów z posiadłości mniejszych w tych samych okręgach wyborczych było tylko 9 posłów wybranych z pośród intelligencyi, w tym roku na 25 wyborców było tylko 8 z włościan.

Jeżeli z jednej strony zasługa tego szczęśliwego objawu należy gorliwości tych, którzy nie szczędzili usiłowań swoich w pośredniczeniu w wyborach, to z drugiej strony ten wynik przypisać należy samemuż postępowi, jaki coraz więcej na tem polu między włościanami szerzyć się zaczyna.

Trwałość od lat kilku życia konstytucyjnego i jawności obrad w sprawach kraju potrafiły wpłynąć na rozjaśnienie pojęć ludu w tym względzie i zaszczepić w nim zdrowsze wyobrażenia o istocie rządu reprezentacyjnego i o powołaniu Posła.

Miasta, którym przysługuje prawo wyboru posłów, utworzyły z własnej inicyatywy komiteta miejscowe i same przeprowadzały wszędzie czynność wyborczą; dla tego komitet centr. uważał pośredniczenie w tych wyborach za zbyteczne.

Dla wyborów z większych posiadłości komitet, gdzie tego zachodziła potrzeba, zaprosił obywateli znaczeniem i powagą w kołach obywatelskich celujących do utworzenia po obwodach kółek przedwyborczych, ograniczając działanie swoje jedynie na przestrzeganiu, aby mężowie w sejmie pożądani przy wyborach pominiętemi nie byli, i aby głosy wyborców się nie rozstrzeliwały, lecz ile możności w jednym kierunku się zbierały.

Po ukończeniu wyborów komitet z przyjemnością stwierdzić może, iż w ogóle wypadek wyborów postawił w pięknem świetle zgodę wyborców. Prawie wszędzie prywatne i drobnostkowe widoki ustępowały względom publicznym i dobra ogólnego.

Na każde wezwanie komitetu odzywała się gotowość służenia sprawie kraju.

Poszczególnie komitet tutaj wspomnieć winien zasługi, jakie w sprawie wyborów położyli mieszkańcy miasteczek. Ten zacny żywioł dopełnił z małym wyjątkiem ważnego zadania, jakie nań wkłada nasz ustrój społeczny, zadania pośredniczenia między ludnością włościańską a tak zwaną inteligencyą krajową. Tak samo i czcigodne duchowieństwo jak w każdym tak i w tym razie dawało poznać, że obowiązki względem Boga i ludzkości umie kojarzyć z obowiązkiem prawych obywateli kraju. Należy także cześć publiczna tym z pomiędzy włościan, który w sprawie dokonanych wyborów jasny stawili dowód, jak dalece słaby nawet promyk światła obudzić może myśl prawą i zdrowe pojęcie o sprawach publicznych. W ogóle komitet dopełnia tylko swojego obowiązku, dając wyraz uznania publicznego szlachetnej gorliwości, jaka we wszystkich warstwach społecznych przy tej sposobności czuć się dawała, i składając szczere podziękowanie wszystkim szanownym obywatelom, którzy komitet w jego działaniu tak silnie wspierać raczyli.

Kraków dnia 9go lutego 1867.

Przewodniczący
Piotr Moszyński.
Sekretarz
Stanisław Starowiejski.

Sprawozdanie z posiedzenia publicznego Rady miejskiej dnia 9 lutego.

(Dalszy ciąg obrad nad Budżetem).

Po odczytaniu protokułu z poprzednich posiedzeń i ich przyjęciu, Prezydent zaprosił Radcę Mieroszowskiego do przedstawienia Radzie dalszych tytułów budżetu:

Tyt. VIII. 1) Zarobek straży ogniowej . . . 4500.
2) Zarobek pociągów miejskich . . . 6200.
3) Sprzedaż nawozu ze stajen miejskich . . . 80.
Razem 10,780.

Używanie do robót miejskich i względem ich zarobku, prowadzony jest podwójny rachunek.

Tytuł IX. Dochód z myta rogatkowego z kontraktu . . . 32,500.
Tytuł X. Dochód z wagi miejskiej z przecięcia . . . 450.
Tytuł XI. Taksy za przyjęcie do gminy . . . 500.
Tyt. XII. 1) Opłaty za konsensa na szynki, kawiarnie, piwiarnie, zajazdy itp. . . . 14,700.
2) Placowe od fijakrów . . . 300.
3) Targowe od przekupniów . . . 1180.
Razem 16,180.

Wniosek co do pozycyi o konsensa na szynki, piwiarnie itd.: Rada miejska poleci wygotować projekt przepisów co do szynków, aby liczbę ich zmniejszyć, opłaty od wyszynku wódki i piwa znacznie zwiększyć, i takowe zastósować do sklepów szynkujących wódki i piwo.

Tytuł XIII. Taksy za odpisy z dawnych aktów . . . 3.
Tytuł XIV. Opłata pokładnego . . . 300.
Tytuł XV. Opłaty od zabaw publicznych, muzyk i widowisk itp. przez policyę . . . 1000.
Tytuł XVI. Opłaty za znaczki dla psów . . . 300.
Tyt. XVII. Kary administracyjne . . . 300.
Tyt. XVIII. 1) Od kapitałów w papierach publicznych odsetki . . . 5361.
2) Od kapitałów hipotecznych . . . 141.
Razem 5502.

Tytuł XIX. Częściowe wynagrodzenie za kwatery dla wojska:
1) Czynsze za kwatery oficerskie . . . 10,200.
2) Czynsze i noclegowe z koszar i stajen . . . 700.
3) Czynsze z innych pomieszczeń i magazynów . . . 1000.
4) Drobne zwroty z tyt. kwater. . . . 40.
Razem 11,940.

Tytuł XX. Dochody konsumcyjne miejskie.
1) Część przypadająca na dochód miasta z opłat konsumcyjnych . . . 101,456.
2) Część przypadająca na dochód miasta od wyrobu piwa . . . 4500.
3) od wyrobu miodu . . . 3016.
Razem 108,972.

Przeciętnie z przesyłanych corocznie przez c. k. Władze skarbowe należytości przypadać mających dla funduszu miejskiego. Wniosek co do pozycyi o piwie: Rada miejska wyznaczy komisyę do zbadania ile istotnie dodatek konsumcyjny od wyrobu piwa w mieście przyniósł. Miasto nic nie wie jakie są dochody i w jakim stosunku władze skarbowe wypłacają, to jest pokryte tajemnicą.

Rada wszystkie Tytuły i wnioski przyjęła.

Radca Hoszowski jako referent wniósł:

Tytuł XXI. Dodatek kamellaryjny od gminy izraelickiej.

Jest to podatek na Izraelitów wówczas nałożony kiedy stanowili osobną gminę. Zalega rocznie po złr. 2258 Sumy tej niepołożyła Sekcya w budżecie Radca Warszauer i Radca Schönborn żądali wykreślenia tej pozycyi. Rada jednak odesłała do komisyi wybrać się mającej dla zdania sprawy.

Radca Referent główny budżetu, przedstawia następne tytuły:

Tytuł XX. Egzekutne . . . 450.

Z przeniesienia 215,126.
Tyt. XXIII. Przygodne dochody:
1) Sprzedaż efektów niewiadomych właścicieli z depozytu . . . 50.
2) Agio z sprzedaży monety srebrnej . . . 140.
3) Dochód ze sprzedaży starego materyału budowlanego ze szewskich jatek . . . 150.
Razem 340.
Tytuł XXIV. Nieprzewidziane dochody . . . 50.
Ogólna suma dochodów zwyczajnych 215,516.

Dział II. — Dochody zasiłkowe.

I. Z opodatkowania gminy: 2% dodatek do czynszów z mieszkań . . . 13,000.
Ogólna suma dochodów zwyczajnych i zasiłkowych . . . 228,516.

Dział III. — I. Dochody nadzwyczajne.

Zrealizowanie części papierów publicznych własnością miasta będących, dla pokrycia wydatków na ukończenie budowy domu N. 144/145 (nowy ratusz) nabytego na własność miasta . . . 12,000.
Ogół dochodów zwyczajnych, zasiłkowych i nadzwyczajnych . . . 240,516.

Wszystkie pozycye przyjęte, a posiedzenie następne odbędzie się we wtorek.

Wiedeń 10 lutego. Do wyjaśnienia sytuacyi nic nie mamy do zapisania. Błąkamy wciąż po omącku: organa urzędowe milczą, a tylko wydawane przez opinię od czasu do czasu hasła: „Hasner! Giskra! Schmerling!“ ostrzegają nas, żeśmy w pobliżu nieprzyjacielskiego obozu. Dziś to tylko możemy powiedzieć, że liczba tych nieprzyjacielskich haseł coraz liczniejszą się staje: znanego radcę stanu, a niegdy komisarza rządu cesarskiego w Szlezwiku, p. Halbhubera, wymieniają teraz jako kandydata do teki ministerstwa stanu. Teka ministra spraw wewnętrznych, ministra policyi i oświecenia ofiarowaną była najprzód — tak przynajmniej donosi *Presse* — hr. Gołuchowskiemu, a dopiero skoro Namiestnik wolał zatrzymać Namiestnictwo we Lwowie niż dzierżyć w swych rękach teki aż trzech ministerstw, pomyślano o p. Halbhuberze. Ministrowie dotychczasowi: pp. Komers i Wüllerstorf mają i w nowym rzeczy porządku pozostać na swych stanowiskach. Podobnież i br. Becke nie przeniesie się na posadę naczelnika najwyższej władzy obrachunkowej zajmowaną przez hr. Mercandina, który nie przyjął posady Namiestnika Czech, zapewne dla tego, jak pisze *Presse*, że nie czuł się na siłach do podołania obowiązkom.

Sama tylko nominacya p. Hasnera na ministra rządu oświecenia na nieszczęście nie ulega już wątpliwości, a jak donosi jeden z lokalnych dzienników wiedeńskich, p. Hasner przyjmował już powinszowania swych przyjaciół, którzy zapewne nie spodziewali się jeszcze przed tygodniem, aby doktrynerski prezes ściślejszego Reichsrathu, autor ultracentralistycznego programatu ułożonego w r. z. u p. Skenego, prezydent rady oświecenia nikogo nieoświecającej, a wreszcie przepadły pod samemi bramami Wiednia kandydat centralistycznego komitetu wyborczego, wychylił jeszcze kiedyś głowę za mury uniwersytetu. *Die Debatte* dzisiejsza tłómaczy nam wprawdzie, że skoro mowa o nominacyi Hasnera, należy mieć na myśli znakomitego profesora i filozofa a nie niedoszłego polityka — ale my przyznajemy się, że u steru ministerstwa oświecenia w Austryi wolelibyśmy widzieć męża politycznego, niż „znakomitego profesora i filozofa.“

P. Kriegsau dotychczasowy zarządca wydziału wyznań i oświecenia podał się już do dymisyi i takową otrzymał. Karyera p. Kriegsau charakteryzuje wybornie, z jaką pieczą chodzą w Austryi koło wydziału wyznań i oświecenia. P. Kriegsau, szwagier br. Bacha, był sobie radcą w Namiestnictwie styryjskim, gdy hr. Belcredi powołał go po raz pierwszy do ministerstwa stanu. P. Kriegsau nie długo w niem przebywał, bo skoro wybuchła wojna, powołany został na ważną posadę naczelnika intendentury armii. Po wojnie, p. Kriegsau powrócił do ministerstwa stanu i zamianowany został zarządcą wydziału wyznań i oświecenia, czyli innemi słowy, ministrem oświecenia. Coś to przypomina petersburski szyld Monsieur Żoko w czwartej części Dziadów.

— Deak powrócił do Pesztu w sobotę, a zaraz wieczorne wydanie Peszteńskiej korespondencyi z dnia tegoż doniosło, że „wszystko już w porządku“. Wenkheim i hr. Festeticz są już w Wiedniu, Andrassy, Lonyay i Eötvös odjeżdżają tamże niedzielnym pociągiem rannym, inni kandydaci do tek ministeryalnych pociągiem wieczornym. Zamianowanie ministerstwa węgierskiego nastąpi we wtorek. Na liście kandydatów ta zaszła zmiana w ostatniej jeszcze chwili, iż Somsicz obejmie tekę ministerstwa komunikacyi, a hr. Miko ministerstwa handlu.

Inną także ważną wiadomość podaje korespondencya peszteńska: towarzystwo kolei nadcisańskiej przenosi swą siedzibę z Wiednia do Pesztu.

W sobotę przedpołudniem, nowo mianowany prymas Węgier, arcybiskup ostrzychomski Simor składał przysięgę w ręce JCMości w obecności nuncyusza papiezkiego Falcinelli i kanclerza Majlatha.

Po zamianowaniu ministerstwa węgierskiego dotychczasowy kanclerz nadworny Majlath i dotychczasowy Tawernik br. Seuney uchylą się w życie prywatne.

— W ostatnim swym sytuacyjnym artykule zapewniają *Narodni Listy*, że sejm czeski nie podejmie wyborów do ściślejszej Rady państwa. Nie ma obawy — wołają *N. L.*, — aby w ściślejszym Reichsracie o nas bez nas stanowić chciano. W życiu narodów wyroki zapadłe w zaoczności nie mają mocy obowiązującej. *Nar. Listy* napominają do wytrwałości wskazując za przykład Madziarów: niechaj sobie Niemcy spróbują rządzić cislitawskiemi krajami, a powiedzie im się nie inaczej, jak wówczas, gdy całem państwem rządzić chcieli. Naród czeski zyskał nową siłę w szlachcie przychodzącej wszędzie do świadomości swej narodowej godności, i z jej pomocą tem niezłomniej obstawać będzie mógł przy programacie praw historycznych, i złożyć dowód, że naród czeski nie da się ani zgermanizować, ani pozbawić swej samodzielności.

— Wychodząca w Wiedniu autografowana Powszechna Korespondencya austryacka dowiaduje się z pewnego źródła, że rząd, chcąc być zabezpieczonym na wszelkie wypadki, znaczne siły wojska wysyła do Trydentu.

Prusy.

Dalszy ciąg odpowiedzi hr. Bismarka na interpelacyę posła Mieczysława Waligórskiego:

A w jednym z następnych artykułów jest mowa o „productions et produit de la nature du sol, des manufactures et des fabriques des provinces mentionnées.“ W tych dodatkach leży niewykonalność traktatu, wówczas zawarowanego. I tu panowie widzicie, jak niekorzystne są podobne interpelacye. Myśmy nigdy rządowi rosyjskiemu tego nie przyznawali, że ten traktat jest niewykonalnym; ale ja wolę wyznać to otwarcie, że tak jest w istocie, aniżeli dozwolić, aby tu rząd oskarżano, że zaniedbuje interesów królewskich poddanych rozmyślnie albo z pobłażliwości, nie upominając się o wykonanie traktatów. Traktat ten, jak to panowie z tych kilku odczytanych przezemnie ustępów powziąść możecie, opiera się na jedności celnej dawnej Polski w granicach z r. 1772. Czy ci, co go podpisali, uważali konwencyą za wykonalną, o tem się rozwodzić nie będę. Ale, że my obszaru celnego, z wyjątkiem Warmii, Prus Zachodnich i Poznańskiego rozdzierać, Prus Wschodnich z niego wyłączać, ani związku celnego gwoli konwencyi niweczyć nie możemy, — to rzecz jasna. Również i to wykonać się nie da, aby się Rosya na dwa celne rozdzieliła obszary, z których jeden rozciągałby się z tej, drugi z tamtej strony granic z r. 1772. Wykazania tego niedostatku w traktacie z dnia 3 maja 1815 r. unikał pan interpelant starannie. Pan interpelant był sam tego zdania, że ów traktat jest jedyną nam wobec Rosyi przysługującą podstawą, na zobowiązaniach opartą. Żałowałbym, gdyby tak być miało, bo konwencya mało podaje środków; zyskaliśmy je dopiero przez późniejsze rokowania i prowizoryczne umowy, na mocy których dały się z traktatu wyzyskać prawa. Pierwsze były już z r. 1818, później kilka innych, nareszcie w r. 1842, kiedy Rosya zgodziła się na owe concessions definitives, które do dziś dnia stanowią podstawę naszych stosunków granicznych. Jeżeli więc pan interpelant traktat z roku 1815 nazywa jedyną międzynarodową podstawą, to nam mniej przyznał, aniżeli rzeczywiście względem Rosyi posiadamy. Jeżeli zaszło naruszenie międzynarodowych traktatów, to oczekuję dowodów i nie będę się wahał upomnieć się o nie z energią. Tymczasowo będzie pan interpelant zmuszonym na to nam jedynie zwrócić uwagę, abyśmy względem Rosyi odwołali się na wymagania nowszego czasu i potrzeby nadgranicznych naszych prowincyj. Że wymagania nowszego czasu nie wkładają na państwo rosyjskie międzynarodowych zobowiązań, to pan interpelant przyzna i również nie ulega pewnie wątpliwości, że tak samo międzynarodowe zobowiązania nie zmuszają Rosyi do uwzględniania naszych prowincyj nadgranicznych.

Pozwalam sobie jedno jeszcze wytknąć wyrażenie pana interpelanta, które się tu właśnie na myśl nastręcza: że nie pojmuje, jak rząd pruski mógł przyzwolić na ten ukaz. Tak, panowie, nas do prawodawstwa Rosyi nie przywołują i nie wiem doprawdy, z jakiego nam tytułu miałoby tam przysługiwać prawo przyzwolenia. My wobec Rosyi na jedno tylko powołać się możemy: na własny jej interes, i jedynie czuwanie nad nim może tam, gdzie traktatów nie ma, być zadaniem rosyjskiego rządu. Że naszem zdaniem dbałość ta w odpowiednim kierunku i w odpowiedniej mierze nie istnieje, to powiedzieliśmy już rosyjskiemu rządowi stokrotnie; mniema on jednakże, że on sam najlepiej osądzić może, co jego interesom odpowiada a co nie, i ze stanowiska międzynarodowego nie mamy na to żadnego argumentu; musimy jedynie na smutnej przestawać pociesze, że interesa rosyjskie z tego zamknięcia granicy więcej ponoszą szkody, aniżeli nasze.

Jeżeli mowca w swoim pożałowania godnym przesadzonym wywodzie tak daleko się posunął, że wschodnie nasze prowincye uważa jako członek obumierający, który na zarazę pauperyzmu zapadać zaczyna, przytoczę mu znany może i jemu fakt i zwracam mu uwagę na cenę gruntów z tej i z tamtej strony granicznej linii prusko-rosyjskiej, której zresztą ludzkie oko nie dostrzeże. Nie chcę ręczyć za cyfry, które mi podano; przytaczam je tylko i chętnie przyjmę sprostowanie; powiadano mi, że za jeden mórg dobrej ziemi w Kujawach z tej strony granicy płacą przeciętnie 80 tal., z tamtej strony 20 do 25 rubli, a są to grunta, graniczące z sobą, i pod względem własności i klimatu tę samą przynoszące korzyść i równy dać mogące urodzaj. Niech to będzie wskazówką, gdzie skutki zamknięcia granicy najdotkliwiej uczuć się dają i gdzie wynikający z niego pauperyzm widocznie się objawia.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 lutego. Tak hucznego karnawału jak tegoroczny, dawno nie zapamiętają w Krakowie. Nie masz dnia jednego, żeby tu i owdzie w prywatnych domach nie było wieczorów tańcujących, a prócz tego bale publiczne lub niemal publiczne, dawane przez różne stowarzyszenia, resursy, stany; bale składkowe, pikniki, a tylko jeszcze kuligów brakuje, bo nie ma śniegów, a kulig bez sanny nie obejdzie się. Mimo tego, i na kuligi, jak słyszymy zanosi się. Jeszcze trzy tygodnie zapust, to i na kuligi czasu dosyć. Niektóre domy dokończą może karnawału we Lwowie — na sejmie, a raczéj podczas sejmu.

— Straż ogniowa ochotnicza w Krakowie otrzymała następujące uznanie i podziękowanie w imieniu Gminy tutejszéj:

Do Straży ogniowéj ochotniczéj w Krakowie na ręce jej naczelnika pana Eminowicza Wincentego.

W wykonaniu uchwały Rady miejskiéj na posiedzeniu dnia 3go b. m. zapadłéj, oświadczam niniejszem Straży ochotniczéj ogniowéj w imieniu Gminy podziękowanie za gorliwą pomoc, z jaką do tłumienia pożaru w dniu 1 stycznia r. b. w młynie królewskim wybuchłego czynnie przyczyniła się.

Kraków dnia 25 stycznia 1867 r.

Dr Dietl prezydent.

— Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującéj odezwy:

Do moich wyborców.

Otrzymawszy wieść o wyborze moim na posła w Krakowskiem, pośpieszam z wynurzeniem Wam najszczerszéj mojéj podzięki za zaufanie, którem mnie raczyliście zaszczycić, któremu też starać się według sił moich odpowiedzieć, najświętszym będzie moim obowiązkiem.

Zaufanie to Wasze staje się tem chlubniejszem dla mnie i milszem, że nie wymagaliście, jak gdzieindziéj, abym się pierwéj stawił na egzamin, a woleliście sądzić mnie raczéj według *żywota* mojego, niż według *słów*, na jakie może dla popisu zdołałbym się zdobyć.

Juwenal Boczkowski

we Lwowie d. 7 lutego 1867.

— Proszeni jesieśmy o umieszczenie następującego oświadczenia:

Zamieszczony w Kronice *Czasu* z 7go b. m. opis wyboru posła w Nowym Targu, winien jestem sprostować tem oznajmieniem, że pomyślny rezultat tego wyboru nie mnie samemu przypisać należy; wyborcy atoli ze stanu duchownego, z miasta Nowego Targu i z innych miejsc uchwalili zgodnie wybór p. Konrada Fihauzera na posła, a ja tylko wpłynąć mogłem na Podhalan, to jest mieszkańców włości bliżéj Tatrów leżących, gdzie nowy nasz poseł zupełnie znanym nie był.

Proszę uprzejmie o umieszczenie powyższego sprostowania w Kronice *Czasu*.

Ludzimirz 8 lutego *Adolf Tetmajer.*

— Komitet Towarzystwa akad. wzajemnej pomocy uczniów w Uniwersytecie Jagiellońskim urządza w poście b. r. odczyty publiczne, z których czysty dochód — stósownie do życzenia wykładających — przeznaczy zapewne na fundusz żelazny swego Towarzystwa. Odczyty te odbywać się będą w pierwszych dniach marca r. b. w poniedziałki i piątki wieczór w sali Towarzystwa Naukowego. Wybór tak szczupłej sali nie uważamy za odpowiedni celowi, bo — o ile wiemy — na podobne wykłady garnie się zwykle nader liczna publiczność.

Zaproszeni przez komitet profesorowie i literaci w następującym porządku będą mieli swoje odczyty:

Prof. Dr Józef Majer: „O temperamentach".

Lucyan Siemieński: „Jak starożytni pojmowali wstręt do życia czyli samobójstwo, szczególniej w tragedyi, a jak nowożytni w dramatach i romansie".

Prof. Dr Józef Kremer: „O miłości ludzi".

Prof. Dr Julian Dunajewski: „O drożyźnie".

Józef Szujski: „Odrodzenie Polski w drugiej połowie XIIIgo i pierwszej połowie XIVgo wieku. Przegląd prac Leszka Czarnego, Przemysława Igo i Władysława Łokietka".

Prof. Dr. Karliński: „O gwiazdach spadających".

Prof. Dr Józef Łepkowski: „Wit Stwosz, jego życie i dzieła".

Karol Langie, radca m. Krakowa: „O dobroczynności powszechnej i właściwem jej zadaniu w kraju naszym".

Takim jest dotychczasowy porządek wykładów. P. Józef Szujski pierwotnie podał był inny temat, t. j.: „Powrót Kajetana Sołtyka z niewoli rosyjskiej i jego usiłowania polityczne przed sejmem r. 1773", — policya atoli z niewiadomych dotąd przyczyn nie zezwoliła na odbycie takiego odczytu.

Prócz wymienionych komitet zaprosił także p. Józefa Kraszewskiego, bawiącego obecnie w Dreźnie, który przyrzekł, iż li w tym celu przybędzie po Świętach Wielkanocnych do Krakowa i temat swój: *Dante i jego poemat* — rozdzieli na 4 wykłady.

Zamiast wszelkiej dalszej pochwały urządzenia odczytów, powtarzamy tu ustęp z listu p. Kraszewskiego, w którym przyjmuje zaproszenie młodzieży akademickiej:

„Chciejcie mi wierzyć" — pisze p. Kraszewski — „że ten znak szacunku dla młodzieży Uniwersytetu „najstarszego w Polsce, oddam z uczuciem miłego o„bowiązku Obym tylko waszych nadziei nie zawiódł.

„Program jest świetny bardzo i winszuję wam go „serdecznie, również jak samej myśli odczytów, która „musi pewien ruch umysłów obudzić".

— Sąd krajowy we Lwowie w sprawach karnych, orzekł pod d. 30 stycznia:

Treść artykułu „Reoganizacya królestwa polskiego" w Nrze 17 *Dziennika Lwowskiego* z 20 stycznia 1867 i treść artykułu „Program polityczny" w N. 18 tegoż dziennika z dnia 22 stycznia 1867 umieszczonego, zawiera w sobie istotę czynu zbrodni w myśl § 65 a. prawa karnego, przeto dalsze rozpowszechnianie *Dziennika Lwowskiego* Nr 17 z 20 stycznia 1867 i Nr 18 z 22 stycznia 1867 wedle § 86 ustawy prasowéj w całym obrębie państwa austryackiego zakazuje się.

— Nakładem księgarzy peszteńskich braci Lauffer{ów} wyszedł już drugi tomik „Noworocznika parlamentarnego sejmu węgierskiego" w języku niemieckim, a także wychodzi również po węgiersku. Pierwszy tomik obejmował: sankcye pragmatyczne Węgier i Siedmiogrodu, ustawy sejmów z lat 1790, 1791, 1848; unię Siedmiogrodu z Węgrami; dyplom październikowy, konstytucyę 20go lutego, mowy tronowe, adresa, odprawy sejmów węgierskiego i siedmiogrodzkiego, manifest wrześniowy itd.

Drugi tomik świeżo wydany obejmuje akta z lat 1865 i 1866 tyczące się organizacyi i praw sejmowych. Każdy z tych tomików kosztuje 80 centów. Stanowią one bardzo dogodny podręcznik dla wszystkich zajmujących się sprawami publicznemi, tudzież dla urzędników, deputowanych, czytelników gazet itp. Podobny rocznik byłby niewątpliwie i dla Galicyi bardzo potrzebnym, gdyby kto sprawy nasze sejmowe chciał w nim zebrać i dotyczące akta polityczne w nim ogłosić.

— W ciągu dni 9go i 10go lutego przeciągały chmury, które dnia 9go deszcz sprowadziły a po południu o w pół do czwartéj błyskawice i grzmoty. Ciepło w cieniu doszło pierwszego z tych dni do + 6°.1 od + 1°.7 następnego do + 3°.9 od + 0°.6. Wiatr zachodni silny. Barometr postępując do góry wskazywał dnia 10go lutego o 10téj godzinie wieczór 333‴,29 a do 6téj godziny rano 11go lutego opadł na 332‴59; termometr w tym czasie wskazywał — 1°.8 R.

— We wtorek dnia 12go lutego, Śgo Modesta męczennika.

Korespondencya Redakcyi.

P. K. R. w Brz... Ten sam przedmiot był już poruszony, powtórzenie jego byłoby przeto zbyteczne.

TEATR. W sobotę po raz pierwszy za obecnéj Dyrekcyi pojawiła się na scenie naszéj opera romantyczna w 4ch aktach p. n. *Wolny Strzelec* z tekstem na język polski przez W. Bogusławskiego przełożonym, z muzyką sławnego kompozytora niemieckiego Karola Maryi Webera. Opera ta pierwotnie w r. 1821 przedstawiona na scenie berlińskiéj, jest jedną z najpopularniejszych nietylko z rzędu oper pomienionego twórcy, lecz rzec można, że ze wszystkich dawniejszych i nowszych jakie istnieją. I rzeczywiście *Wolny Strzelec* zasłużył na to prawo obywatelstwa, które sobie zjednał wszędzie, gdzie umieją cenić prawdziwe zalety muzyki. Partytura mieści w sobie mnóstwo pięknych, jenialnych zarysów i instrumentacyą mistrzowską. Pomimo że *Wolny Strzelec* rzadko kiedy i to w dawniejsych czasach przedstawiany był na scenach polskich, komuż nie utkwiła w pamięci, kto raz muzykę jego słyszał, nie jedna nuta urokiem swym nęcąca słuch i nie zapomniana nigdy. Obok dziwnie ujmującéj melodyi w muzyce, inną jeszcze zaletą działającą na zmysł widza w téj operze, jest wystawa, która na wielkich scenach do wysokiéj doszła doskonałości. U nas, gdzie opera dotąd będąca egzotyczną rośliną, dziś dzięki nieznużonym usiłowaniom i niezłomnéj woli Dyrekcyi, przeszczepiona na scenę tutejszą, jest dopiero w pierwszym peryodzie swego rozwoju, żądać trudno, aby odpowiedziała owym zewnętrznym warunkom, pociągającym za sobą koszta, które zaledwo najżywszy udział publiczności wielkich stolic pokryć może; przemilczeć jednak nie możemy, że do przedstawienia *Wolnego Strzelca* i tu poczyniono liczne przygotowania i przyrządy, mianowicie w 3cim akcie, które nietylko że nie były bez właściwego efektu, lecz przewyższyły oczekiwania, równie jak całe wykonanie opery. Pierwsze przedstawienie przypadające w dzień balu, w którym znaczna część stale uczęszczających do teatru, brała udział, nie zapełniło o tyle sali, jak na to ze względu na ustalony rozgłos owéj opery liczyć było można, lecz nie wątpimy, że owe luki zostawione w sobotę w lożach, wynagrodzą sowicie przyszłe przedstawienia.

P. Gruszczyńska, któréj śpiew odznaczający się siłą, uczuciem i znakomitą metodą, słyszeliśmy dotąd w *Paziach Królowej Marysienki* i w *Halce*, rozwinęła w *Wolnym Strzelcu*, w roli Agaty, cały zasób swego talentu i występem tym przekonała publiczność, że pokonywanie trudności jest dla niej igraszką. To też oceniając prawdziwe zalety jej głosu i akcyi, uniesieni słuchacze grzmotem oklasków zawdzięczali jej miłe wrażenie, jakie wywierała pięknym swym śpiewem. P. Rapacka nie rozrządzająca wielkim obszarem głosu, lecz za to władczyni melodyi, w wielu ustępach, a mianowicie w duecie z Agatą, również zyskała uznanie publiczności. P. Borkowski w roli Kaspra i pan Niedzielski w roli Ottokara wywiązali się z prawdziwem powodzeniem z swego zadania. Partya Maksa, którą wykonał p. Sochaczewski, była może najtrudniejszą, nie wszędzie przeto z równym tryumfem wychodził, były jednak ustępy, w których się sam przewyższał. Drobne usterki chórów i orkiestry, mamy nadzieję, że znikną w następnych przedstawieniach.

Sprawy Sądowe.

W ciągu tygodnia odbędą się przed tutejszym Sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We Wtorek d. 12: Augustynka Jakóba i *52ch wspólników* — o gwałt publiczny (siedmiodniowa rozprawa); Pyki Michała — o obrazę prawnie uznanego towarzystwa religijnego; Biegonia Jana — o podpalanie; Janaszka Matyasza — o kradzież;

We Czwartek d. 14: Jędryszka Matyasza i wspólników — o gwałt publiczny;

W Piątek d. 15: Dytkowéj Maryi i wspólników — o rabunek;

W sobotę d. 16: Hajduszka Marcina i wspólnika — o ciężkie obrażenie ciała.

Zmuszeni ustąpić miejsca ważniejszym wiadomościom politycznym, odkładamy na później obszerne sprawozdania z niektórych ciekawszych rozpraw karnych, bo streszczone nie budziłyby odpowiedniego zajęcia. *Sprawozdawca.*

Przyjechali do Krakowa od 10go do 11go lutego.

HOTEL DREZDENSKI: S. Sterschmann komisant handlowy z Pragi, Leonard Serafiński notaryusz z Bochni, Marya Bogeńska właścicielka dóbr z Wołynia, Konstancya hr. Skorzewska właścicielka dóbr z Kongresówki, Karolina Kriegshaberowa właścicielka dóbr z Galicyi, Wiktorya Kozierowska z córką z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Henryk Kurdwanowski właściciel dóbr z Galicyi, Roschard Kleber Dr medycyny z Odessy, Maurycy Tepper Dr z Wiednia, Ksawery Buczyński właściciel dóbr z Galicyi, R. Buchweitz kupiec z Warszawy.

HOTEL SASKI: Karol a Langfellów, Natan Appleton z Ameryki, August Tleusanderl c. k. porucznik z Czech, Teodor Mager c. k. porucznik z Tarnowa, Kamanów Aleksander kapitan z Rosyi, X. prałat Winc. br. Konopka z Ołomuńca, Mieczysław Rogaliński właściciel dóbr z Galicyi, Władysław Gorajski właściciel dóbr z Galicyi, Henryk Kurdwanowski właściciel dóbr, Szczęsny Jarocki adwokat z Tarnowa, Franciszek Traeger właściciel dóbr z Drezna, Władysław Klepaczewski agronom z Bugaja, Antoni Wacek Dr prawa z Wiednia, Kunegunda Kotarska właśc. dóbr, Ludwik Krzystkiewicz właśc. dóbr, Korneli Chwalibóg wł. d. z Galicyi, Waleryan Gephard z Warszawy, Mateusz Znamięcki sekr. sądu krajowego z Wiśnicza, ks. Kalikst Swiatopełk Czetwertyński z Podola, Juliusz Cengler kupiec ze Lwowa, Jan Suszwarow kupiec, Marya Taknor z Kongresówki.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH.

w *Dzienniku Urzędowym* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd samborski Józefa i Tadeusza Żurowskich i spadkobierców Teodora Bilińskiego o wydaniu im pozwu przez Marcelego Strzeleckiego i Karola Jakubowskiego o ekstab. z części dóbr Rolowa sekwestracyi na zaspokojenie sumy 668 złp.; ust. rozpr. 22 marca. — Tenże sąd Ludomiłę Cienciewiczową o nak. zapł. Mendlowi Schwarzowi 48 złr. 92 c.; kurat. Dr Pawliński. — Sąd lwowski Łazarza Zadurowicza o nak. zapł. Janowi Horsitzerowi sumy weksl. 88 złr. 32 c. — Sąd krakowski Ignacego Boxhorna o wydaniu mu pozwu o zapł. sumy 2,694 fr. 70 centymów; ust. rozpr. 22 maja. — Sąd rzeszowski Samuela i Izaaka Spirów o wydaniu im pozwu przez M. Schoppera o zapłac. samy weksl. 1,000 złr.; kurator Dr. Geissler.

Posady: Sekundaryusza przy lwowskim zakładzie obłąkanych (315 złr.).

Zawezwania: Sąd przemyski Grzegorza Strusińskiego o prośbie Maryi Strusińskiéj o uznaniu go za zmarłego; zgłoszenie się w ciągu roku; kurator Dr Mochnacki. — Sąd w Jaworowie Wandę Paulinę Wilczkowską jako spadkobierczynię Krzysztofa Kachla w d. 23 maja 1866 w Jaworowie bez test. zmarłego; kur. Franciszek Łazowski. — Sąd stanisławowski Antoniego Kertha do zgłoszenia się do spadku po Janie Filipie Kerth w ciągu roku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Izba handlowo-przemysłowa krakowska.
Sprawozdanie z posiedzenia

odbytego w dniu 4 b. m. pod przewodnictwem Prezesa W. Kirchmayera. Obecni: Wice-prezes T. Baranowski. Członkowie F. Eliaszewicz z Tarnowa, A. Mendelsburg, H. Mendelsohn, J. Niklewicz. Zastępcy: F. Baumgardten, L. Feintuch. Komisarz rządowy: D. Niesiołowski, c. k. radzca namiest. Ref. sekr. Dr Weigel.

1) Po przeczytaniu i przyjęciu bez uwag protokółu poprzedniego posiedzenia i pism nowo nadeszłych, załatwiono publicznie odezwę firm Schneider i spółka w Wiedniu, braci Rosenfeld w Peszcie i Henryka Küffler z Wiednia, zapytujących o wyjaśnienie; jaka należytość wedle zwyczaju krakowskiego płaconą bywa stręczycielom, przy zakupnie zboża; jaka zaś od innych przedmiotów handlowych. Uchwalono wyjaśnić, że się płaci 5 centów od korca czyli 2½ od mecy niższo-austr., półprocent zaś od innych sprawników; bez różnicy czyli takowe sumę 5000 złr. przenoszą lub nie. Uporządkowanie téj stopy nastąpi przy urządzeniu giełdy i senzalów przysięgłych. Co do téj ostatniéj i wniosku członka Mendelsburga o urządzenie stosownéj lokalności, komisya na przyszłe posiedzenie zapowiedziała sprawozdanie swoje.

2) Wybór posła Ludwika Helcla de Sternstein z ciała wyborczego Izby przyjęto do wiadomości; akt wyborczy z protokółem wyboru od komisyi do prezydyum namiestnictwa odesłany został.

3) Sprawozdanie o przepisach dotyczących przemysłu kominiarskiego i pożądanych urządzeń tegoż przyjęto, wedle wniosku sekretarza, z którym się sprawozdawca L. Feintuch zgodził; i uchwalono stosowne uwagi co do koncesyi kominiarskiéj i ściągania należytości tychże w pogodzeniu z ustawą przemysłową i wolnością zarobkowania wydziałowi krajowemu i namiestnictwu zasadnie przedstawić.

4) Na zapytanie komisyi namiestniczéj co do nieurodzajów w r. 1866 i zniesienia cła wchodowego z Królestwa Polskiego uchwalono poprzeć zapatrywanie Towarzystwa rolniczego: że skutkiem przymrozków w maju 1866 r. żyto w nizinach i płaszczyznach niedopisało, którego kraj nie dość produkuje, aby się wobec pożądanego wywozu bez importu obejść mogło; że zaś import zboża niezmiernie by się podniósł, gdyby cło wchodowe za wprowadzane z Królestwa Polskiego zboże zupełnie zniesione zostało, a tem samem przewóz zboża do Prus bez opłaty się odbywający, zmniejszonyby został z korzyścią dla kraju — nienarażonego wtedy na brak ziarna — mimo ożywionego wywozu, jaki się skutkiem popytu z zachodnich krajów nowszemi czasy zawiązał i handlowi niemało służy.

5) Podanie właściciela browaru w Okocimie (J. Götza) że wysokie nad miarę cło wchodowe pobierane przez Rosyę za piwo do Królestwa Polskiego wprowadzane, a 33 złr. 47 c. od cetnara celnego wynoszące, wszelki wywóz piwa do Królestwa utrudnia, uchwalono w dodatku do tak licznych materyałów c. k. ministerstwu handlu przedłożyć, celem udowodnienia rażących niedogodności istniejącéj, mimo tylu zabiegów, jeszcze zawsze umowy celnéj z Rosyą. F. Baumgardten nie obiecuje sobie żadnych po tem przedstawieniu skutków; wnosi przeto o zawiadomienie raczej J. Götza, że wszystkie dotychczasowe zabiegi Izby daremnemi się okazały. Członek Mendelsbug przewiduje również bezowocność wstawiania się wobec przyznania się właśnie *Wiener Abendpost*, jako organu urzędowego, że wszelkie usiłowania rządu na nieugiętości Rosyi spełzły; mimo to jest za przedłożeniem prośby J. Götza, które to zdanie członek Eliaszewicz popiera, gdyż należy ciągle wykazywać niedogodności istniejącéj konwencyi i nieulegać zwątpieniu. Proszącego zaś o trudnościach już z góry zawiadomić można. Wniosek ten przyjęto.

6) Zawiadomienie Izby handlowéj z Czerniowic o ułatwieniach w przewozie towarów do Rosyi przez komorę celną w Nowosielcach, przyjęto do wiadomości; członek H. Mendelsohn nie uważa tychże jednak za doniosłe dla handlu tutejszego i zastrzega sobie postawienie skuteczniejszych wniosków na przyszłem posiedzeniu.

7) Skutkiem odpowiedzi zarządu kolei galicyjskiéj, że urządzenie ambulansów pocztowych przy pociągach kolei galicyjskiéj, i czerniowieckiéj od uchwały naczelnéj Inspekcyi poczt i komunikacyi zależy, postanowiono udać się do rzeczonéj Inspekcyi dla dogodzenia podróżującéj publiczności i wymogom pospiesznéj ekspedycyi ruchowéj.

8) Odezwy centralnego Komitetu wystawy paryskiéj, wedle których wysyłki na wystawę paryską do 15go b. m. w drodze komitetu filialnego uskutecznione być winny, przyjęto do wiadomości; a wystawcy mający sobie przyznane miejsce, o ile na to rozporządzalna ilość stóp kwadr. przy ścianie, na stołach lub podłodze wystarczyła, listownie szczegółowe informacye z sekretaryatu komitetu filialnego ciągle odbierają, przy dołączeniu instrukcyi druków i mark kolorowych dla każdéj grupy przedmiotów przeznaczonych.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Kraków 9 lutego. We czwartek nie było żadnych dowozów na granicy, zjechało się tylko kilku właścicieli większych z okolicy, ażeby sprzedaże zakontrakować: interesa te jednakowoż jedynie przy zniżeniu cen przychodziły do skutku. Pszenicę płacono po 34 do 38 złp., wyborową we wadze 230 złp. po 41 do 42 złp. Żyto 28 do 30 złp. Jęczmień 25 26 złp.

W Krakowie na targowicy handel był znowu mało ożywiony. Pszenicę transito zakupowano tylko w bardzo małych ilościach po 43, 45 aż do 46 złp. za 192 ft. cł.; żyto transito po 31½ do 32 złp. za 182 ft. ct.. Na miejscowe potrzeby żyto się utrzymało w cenie 8 złr. 40 c., do 8.60, zaś pszenica staniała, i zaniedbaną została. Jęczmień miał jaki taki odbyt po 7 złr. do 7.50. Owsa zakupiono na export około 100 cetn. po 3 złr. 50 do 3 75 za cetnar.

Wiedeń 9 lutego. Wczoraj rozpoczęła się emisya nowych banknot na 50 złr.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 9 lutego wieczór. Dziś po południu król dawał w obecności hr. Bismarka i p. Savignego posłuchanie pożegnalne pełnomocnikom państw związkowych. *Staats Anzeiger* ogłasza patent z d. 12 stycznia względem objęcia w posiadanie części Bawaryi przyłączonej do Prus, tudzież proklamacyę króla do mieszkańców. *Staats Anzeiger* mówi o wszechstronnem zgodzeniu się rządów związkowych na projekt konstytucyi związkowej, i dodaje, że rządy przelały chętnie część swoich praw szczególnych na rzecz ogólną Niemiec, a tym sposobem członkowie Związku otrzymają zabezpieczenie swoje, lud zaś niemiecki zyskał rękojmię dla rozwoju swego narodowego. Spólnicy Związku przyznali Prusom prawa niezbędne dla kierowania Związkiem, ufni, że umiarkowana polityka Prus nie zaprze się swojej roli wobec parlamentu i uzupełni dzieło narodowe na drodze przyjacielskiej i związkowej. Zadaniem jest rządu pruskiego odpowiedzieć temu zaufaniu. Pocieszającem jest spostrzeżenie, że szczególnie w układach z Saksonią duch pojednawczy obustronnie przeważał. Oby obrady parlamentu ożywione były tym samym duchem. Obrady parlamentu doznawać będą tej samej jawności i wolności, co obrady sejmu pruskiego.

Monachium 9 lutego wieczór godzina 9⅓. Właśnie Cesarzowa Jmć Austryacka odjechała do Wiednia. Odprowadzili ją do dworca kolei król i matka jego, tudzież książęta i księżniczki.

Drezno 9 lutego. Izba niższa uchwaliła, aby upoważnić ministeryum do zniesienia monopolu soli na termin naznaczony przez Prusy i urządzić produkcyę i sprzedaż soli na wzór pruski tymczasowo w drodze rozporządzenia, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez sejm.

Helsingfors 8 lutego. Sejm uchwalił adres do Cesarza. Adres przypomina wydanie adresu lojalności. Sejm finlandzki uchwalił złożyć Cesarzowi życzenia z powodu ocalenia życia.

Bukarest 9 lutego. Minister spraw zagranicznych Stirbey wyjechał z nadzwyczajną misyą do dworu wiedeńskiego. Pojutrze wróci do Bukarestu książę Karol z bratem swoim Fryderykiem.

Nowy Jork 7 lutego. Komisya rekonstytucyjna kongresu wygotowała projekt podzielenia dawnych krajów Unii zbuntowanych na pięć okręgów wojskowych i dania im rządów wojskowych.

W prażskiej *Politik* znajdujemy następujący telegram: „Gołuchowski odjechał bez koncesyi dla Galicyi. Beust liczy (?) na pomoc Gołuchowskiego przy wyborach do Rady państwa z Galicyi. Rada państwa sama ma orzekać, czy jest kompetentną do zmiany konstytucyi. Skład ministerstwa zgodny jest z życzeniami sfer centralistycznych i absolutnych. Deak nie chce brać odpowiedzialności za wszystkie kroki stronnictwa rezolucyi".

Podajemy ten telegram dla tego, że zawiera najnowsze szczegóły o przesileniu teraźniejszem, nie ręcząc za ich wiarogodność, lubo dodać musimy, że obecna sytuacya polityczna monarchii bardzo je czyni prawdopodobnemi.

Czytamy w *Gazecie Narodowéj* dnia 10go b. m.: Dzisiaj z rana wrócił J. Eksc. hr. Namiestnik z Wiednia. Jakie wiadomości przywiózł, trudno się dowiedzieć. Mówią nam tylko, iż o nominacyi Hasnera, najzaciętszego centralisty i byłego prezydenta rady naukowéj, mówić miał jako o rzeczy już zdecydowanéj. Więc centralizm widać idzie górą! Czy Galicya ma także być pod ministrem niemieckim oświecenia, czy w sprawach oświaty przyznano jej autonomię, jak donoszono z Wiednia?

W sobotę w południe król Pruski zamknął Sejm mową tronową w zamku. Obecnymi byli królowa, królewicz, wszyscy książęta pruscy, hr. Flandryi, ks. Wilhelm Badeński, posłowie francuski, angielski, rosyjski i duński. Mowa tronowa jest bezbarwna; przechodzi ona pokrótce sprawy przez Sejm załatwione; nadmienia o zagodzeniu zajść między rządem a reprezentacyą kraju, o reformach, ulepszeniach ekonomicznych, traktatach handlowych; wreszcie o owocach wojny zeszłorocznej i nadziei utrwalenia jedności niemieckiej. Projekt konstytucyi związku północnego został przyjęty, a tem samem położona podstawa jednolitej organizacyi Niemiec. Mowa tronowa nigdzie nie daje poznać planów zagarnięcia krajów sprzymierzonych z Prusami, gdyż chce, aby bliskie otwarcie parlamentu nie zrodziło żadnych obaw tak u książąt niemieckich, jak i u tych ludów niemieckich, które jeszcze partykularne żywią dążności. Brak miejsca nie pozwala nam podać tej mowy w całej osnowie.

Przed parą dniami obiegała z Paryża po dziennikach pogłoska o przymierzu francusko-rosyjsko-austryackiem w widokach sprawy wschodniéj. Donosząc o tem, nadmieniliśmy, że kombinacye polityczne rosną jak grzyby; zapewne będzie ich codzień więcéj, w miarę, jak obecny stan Europy caraz bardziéj zdaje się być tymczasowym. O nowym planie nadmieniamy przeto z tem samem zastrzeżeniem. Piszą o nim do *Wanderera* z nad granicy pruskiéj — nie wiemy, czy z nad Niemna, Wisły, Elby lub Renu — że Prusy zbroją się, albowiem Bismark dowiedział się za pośrednictwem Włoch, że Napoleon III zamierza zrobić wyprawę nadreńską, i że bar. Beust będzie pomagał Francyi. Dla tego ze strony pruskiéj wielkie czynią przygotowania: jen. Moltke znów gorliwie pracuje, a oficerowie pruscy uwijają się i podróżują jak przed wojną z Austryą. Gdyby Austrya się ruszyła, Prusy zachowają się względem niéj odpornie, a z całą siłą rzuciłyby się na Francyę. Tymczasem toczą się układy między Berlinem a Petersburgiem, i od ich rezultatu zależy, czy Rosya równocześnie poruszy powstanie w Turcyi, a wtedy równocześnie rozpoczęłaby się wojna nad Renem i nad Bałkanem, i Rosya z Prusami działałaby wspólnie. Taka jest kombinacya, o któréj nadmieniamy z obowiązku jedynie sprawozdawcy.

Monitor z 8go ogłosił obszerny dekret cesarski urządzający stosunki senatu i ciała prawodawczego do Cesarza i rady stanu, tudzież przepisujący formy postępowania obu Izb.

Sprawa dóbr kościelnych we Włoszech, która w dwóch przeciwnych obozach złe znalazła przyjęcie, sprowadzić może bądź ustąpienie gabinetu, bądź rozwiązanie Izby. *Diritto* zapewnia oddawna o tem ostatniem, lecz *Corriere italiano* utrzymuje, że pewna liczba deputowanych z różnych odcieni Izby w obawie wywołania kryzys gabinetowej obmyśla środki sprowadzenia kompromisu między rządem a Izbą. Rząd nie chce cofnąć projektu, który upadłszy we wszystkich komisyach, niepodobna, aby utrzymał się w całej Izbie, lecz minister Scialoja powiada, że nie ma innego projektu pod ręką, aby podnieść finanse państwa.

Ponieważ mowa tronowa królowej Wiktoryi nie zapowiedziała bilu reformy wyborczej, przeto na meetingu delegatów z różnych stowarzyszeń reformistycznych postanowiono dnia 7go b. m. odbyć w poniedziałek wielką demonstracyę reformistów w Londynie. Rząd widząc wszystkie usiłowania skierowane ku reformie, zamierza wejść na tę drogę formą rezolucyj. Na tej drodze rząd nie potrzebuje brać inicyatywy, lecz przyjmie ją od Izby i pod jej wpływem wprowadzić może zmiany w ustawie wyborczej. Wszelako krok ten podkopałby powagę gabinetu i uczyniłby go tylko prostym wykonawcą uchwał Izby.

W Lizbonie zanosi się na zmianę gabinetu.

Le Monde zapewnia, że wicekról Egipski stawia żądania, które niemal zapewniłyby mu zupełną niezawisłość od Porty. Między innemi żąda, aby mu wolno było powiększać swoje siły zbrojne w miarę potrzeby, i aby miał prawo mianowania na wszystkie stopnie w wojsku bez zatwierdzenia Sułtana. Wicekról gromadzi gotówkę i w tym celu sprzedaje znaczną część swoich dóbr prywatnych; a ponieważ skarb egipski nie jest próżny, przeto to zwiększenie gotówki ma cele dalej sięgające. Zwołanie reprezentacyi pozyskać ma dla wicekróla sympatye liberalne w Europie, a oraz zasłonić wicekróla przed odpowiedzialnością, gdyby chciał przedsiębrać reformy administracyjne dążące do usamowolnienia Egiptu. Mówią również o zamiarze ufortyfikowania Damietty. Ostatniemi czasy wicekról ociągał się z wniesieniem haraczu do skarbu sułtańskiego, co niemałym jest kłopotem dla Turcyi.

Według doniesień z Nowego Jorku z d. 31 stycznia, dowódzca Juarystów w Mazatlan kazał stracić konsula amerykańskiego Carman. Łódź działowa Unii bombardowała Mazatlan z powodu odmowy zadość uczynienia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Berlin 11 lutego. Zapewniają ze strony dobrze świadomej rzeczy, iż odwołanie wojsk pruskich z Drezna nie wcześniej nastąpi, dopóki prawo Prus rozporządzania wszystkiemi wojskami związkowemi, nie zostanie bezwarunkowo uznane przez parlament.

Monachium 11 lutego. Prezydyum Izby deputowanych otrzymało uchwałę stowarzyszenia narodowego w Londynie wyrażającą się przychylnie o programacie ministra księcia Hohenlohe.

Paryż 11 lutego. Dekret cesarski nakazuje przywrócenie szóstych szwadronów w pułkach jazdy karabinierów, kirasyerów, dragonów i ułanów gwardyi, tudzież urządzenie nowych pułków strzelców afrykańskich.

Kursa. Wiedeń 11 lutego godzina 2 po połud. Metaliki 62·25. — Pożyczka narodowa 64·50. — Losy z roku 1860 90·80. — Akcye banku 763. — Akcye kred. 127·50. — Londyn 127·50. — Srebro 125·75. — Dukat 6·03.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 11 lutego.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	76 1/4	74 1/4
Banknoty pol. 100 złr.	390	380
Ruble ros. za 100 rsr.	173	169
Talary prs. za 100 tal.	193	189
Bankn. pr. za 150 złr.	79 1/2	77 1/2
Srebro nowe austr. .	127 1/2	126
Dukat ważny. . . .	6 10	5 95
Napoleon d'or . . .	10 38	10 18
Półimperyały rosyjs.	10 65	10 45
Listy galic. nowe z k.	76 —	75 —
— — stare „	79 25	78 25
Oblig. indem. „	72 25	71 75
Ak. k. g. bez k. i dyw.	221	216
„ L.-Cz. z całą wpł.	187	183

Wiedeń 9 lut.(t)	złr. cent.
5% Metaliki. . . .	62 10
5% Pożyczka narod.	71 30
Akcye banku wied.	747
— — kred.	186 30
Losy 5% z r. 1860.	89 —
Srebro	127 —
Londyn 10 funt. szter.	128 75
Dukat pojedynczy .	6 7

Wiedeń 9 lutego.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	57 30	57 15
— Pożyczka narod.	71 60	71 40
— Metaliki na m. k.	62 25	62 10
— Obl. ind. niż. Aus	87 50	86 50
— — czeskie	91 —	90 —
— — węgiers	73 50	73 —
— — chor. i b.	74 50	74 —
— — galicyjs.	72 75	72 25
— — bukow.	71 50	71 —
— — siedmgr.	71 —	70 50
Pożyczka głod. gal.	96 —	95 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	91 60	91 40
4% Galicyjskie. . .	75 75	75 50
5½% Węgiersk. los.	87 75	87 25
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	145 —	144 —
— — — 1854	79 —	78 50
— — — 1860	86 80	86 60
— — — 1864	82 75	82 65
— Como-Rente.	18 50	18 —
— Kredytowe	131 50	131 —
— żegl. par. na D.	89 50	88 50
— Ks. Esterhazy	100	98 —
— Księcia Salm.	31 50	30 50
— — Palfy .	27 —	26 —

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .		27 —	26 —
— hr. St. Genois .		25 —	24 —
— miasta Budy . .		27 50	26 50
— ks. Windischgr.		19 —	18 —
— hr. Waldstein .		22 50	21 50
— hr. Keglevich .		14 25	14 —
— Rudolfa. . .		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		746	744
Zakładu kredytowego		173 20	173 —
Żeglugi par. na Dunaju		484 —	483 —
Kolei półn. Ferdynan.		1685	1680
— rządowéj tr.-a.		207 40	207 20
— zachodniéj c. El.		140 50	140 —
— Pardubickiéj .		123 25	122 75
— południowéj .		206 —	205 75
— Galicyjskiéj . .		220 —	219 50
Czerniow. z wpł. 80%		185 25	184 75
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)			
Amster. 100 złh.	5½	— —	— —
Augsg. 100 zł. nr	5	108 —	107 75
Berlin 100 tal. .	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4½	108 —	108 —
Hamb. 100 mark.	3½	96 —	95 75
Londyn 10 fun.	4½	129 —	128 75
Paryż 100 frank.	3	51 10	51 —

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	17 70	17 60
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 9	6 7
— — obrączk.	6 9	6 7
Złoto *al marco* . .	6 4	6 3
Napoleondory . . .	10 32	10 30
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 80	10 70
Luidory (niemieckie)	10 55	10 50
Suwereny angielskie	12 90	12 85
Imperyały rosyjskie	10 60	10 55
Srebro	127 50	127 —
— kupony . . .	127 50	127 —
Talary związkowe .	1 91	1 90
Pruskie bilety kas. .	1 90½	1 90
Lwów 8 lutego.		
Dukat	6 13	6 3
Półimperyał rosyjski	10 65	10 45
Rubel srebr. rosyjsk.	1 99	1 94
Talar pruski	1 94	1 91
Listy gal. b. kup. w. a.	76 28	75 63
— — m. k.	80 16	79 41
Obligi indem. b. kup	71 25	70 50
Akc. kol. gal. b. kup	221 —	218 —
„ „ lwow.-czer.	186 —	184 —

Warsz. 9 lutego.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 29
Obligi skarbowe „	— —	74 33
Listy zast III okr. „	74 25	— —
kupon „	— —	— 52 2/9
Listy likwidacyjne .	58 —	57 50
kupon „	— —	— 76 2/3
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	70 75
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	56 17	— —
5% Pożyczka loteryjna	107 67	107 25
Wrocł. 9 lutego.		
Banknoty austryac. .	79 3/4	78 1/4
Polskie bilety bank. .	82 7/12	81 1/2
„ Listy zastaw.	—	60 3/4
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — 3½%	—	—
Paryż 9 lutego		
Renta 3% . .		69 57
Londyn 9 lutego.		
Konsole		90 3/4

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór;
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wie przed połu-
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Edykt.

L. 5.

W skutek polecenia ck. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 5 Lutego 1867, L. 1954, podpisany Notaryusz wiadomo czyni, że na prośbę Spółki Zdrojowisk krajowych przedsięwziętą będzie dobrowolna publiczna licytacyjna sprzedaż dóbr Swoszowice w obwodzie Wadowickim położonych, według ks. Dom. 416 p. 61 n. 25 haer. Spółki Zdrojowisk krajowych własnych, a to na jednym terminie

dnia 22 Lutego 1867,

o godzinie 10 przed południem w biórze jego pod L. 151, przy ulicy Franciszkańskiej w Krakowie.

Jako cena wywołania stanowi się suma 32.500 złr. w. a., a jako wadyum suma 3.250 złr. w. a. złożoną być ma. Poniżej ceny wywołania dobra sprzedane nie będą.

Kupiciel obowiązany jest cenę kupna po potrąceniu długów przy gruncie dóbr pozostających, w 14 dniach po zawiadomieniu o zatwierdzeniu licytacyi, zapłacić.

Dalszych warunków i bliższych szczegółów w Biórze podpisanego Notaryusza pod L. 151 przy ulicy Franciszkańskiej, lub w Kancelaryi Spółki Zdrojowisk krajowych pod L. 70 Dz. III przy ulicy Wolskiej w Krakowie zasięgnąć można.

Kraków dnia 8 Lutego 1867 r.

(266-2-3) ***Roman Goebel,***
ck. Notaryusz jako del. Komisarz sądowy.

Uwiadomienie.

Ukończywszy przed 8miu laty kurs nauki pszczelnictwa u nieodżałowanego ś. p. Lubienieckiego, z zamiłowaniem i wyłącznie zajmuję się hodowlą pszczół — tą tak intratną gałęzią bogactwa krajowego. — Że w prowincyi naszej gospodarstwo pszczelne nader zaniedbane, a intraty osiągnąć się mogące, w braku hodowników fachowych marnieją — uzyskawszy pozwolenie Wysokich władz krajowych z dnia 22go września 1866 r. do l. 24371— postanowiłem otworzyć Szkołę pszczelnictwa w Zassowie — z kursem 6cio-miesięcznym, z wykładem przystępnym, praktycznym, zastósowanym do budowy Uli dzierżonowskich.

Otwarcie kursu ogłaszam z dniem 1go maja r. b. w Zassowie w obwodzie Tarnowskim.

Uczniów przyjmować będę bez ograniczenia, stanowiąc jako wynagrodzenie 20 złr. wal. austr. za kurs 6cio-miesięczny, i te przy wpisie uczniowie złożyć mają.

Uczniowie zaopatrzeni w świadectwo ubostwa a mogący zapewnić sobie utrzymanie na czas kursu, pod warunkiem wyszczególnienia się pilnością, od złożenia 20 złr. wpisowego uwolnieni będą.

Obowiązkiem uczniów będzie, ścisłe zastósowanie się do planu wytkniętego przez szkołę, pilność i przyzwoite zachowanie; niemoralnym zwracając zaliczkę odmówi się uczestnictwa w szkole.

Gdy uczeń przez peryod wykładu ma sobie zapewnić stancyą i stół, dla dogodności zgłaszających się ofiaruję pośrednictwo przez listy opłacone pod adresem moim w Zassowie, ostatnia poczta Radomyśl.

Szanownych Obywateli ziemskich, Wielebnych dusz Pasterzy i panów Nauczycieli szkółek wiejskich, niemniej wszystkich miłośników dobra publicznego, upraszam o poparcie mego celu, z którego o ile pomoc swą udzielić mi raczycie znajdę środki do wyjścia z pożytkiem dla dobra kraju.

Maksymilian Naybar.
(239.)

W Krasiczynie

stanowić będą od d. 20 Lutego 1867:

1) **Wilsford** pełnej krwi angielskiej po Wilsford od Troy— po Złr 20 w. a. od klaczy.

2) **Banko** pochodzenia arabskiego ze Sławuty po Abuheil oryg. arabie — po złr. 20 w. a. od klaczy.

Dla każdej klaczy liczy się po 4 skoki, od każdej płaci się po złr. 3 w. a. dla stajni.

Zgłaszać się do Rządzcy dóbr w Krasiczynie, poczta Przemyśl.

Z Zarządu dóbr w Krasiczynie 8 Lutego 1867 r. (268-1-3)

Ligroina

swieci się bez knota — najnowsze i najtańsze oświetlenie na 6 godzin za 2 centy — bez kopcenia i woni od 60 c. do złr. 1 kr. 50. Lamp dostać można po stałych cenach fabrycznych w nowym sklepie Hotelu Saskiego przy ulicy Sławkowskiej.

(283-1-3)

Proszę Szanownego Zarządu fabryki drożdży prasowanych, w Czerwonej Woli pod Jarosławiem, o odpowiedź: Jaki użytek zrobiła z pieniędzy posłanych, jej na drożdże do gorzelni, w dniu 28ym Grudnia 1866, a które tenże Zarząd obowiązał się regularnie co tydzień przesyłać? — Wszakże po dziś dzień żadnej takowych nie otrzymałem przesyłki!

Niziny 8go Lutego 1867.

Roman Rydel.
(284-1-3)

Z dniem dzisiejszym zniżyłem cenę

NAFTY

na 20 kr. Salonową, zaś Nr 1 na 18 kr.

Kraków 11 Lutego 1867 r.

Tadeusz Tarasiewicz.

(272-1-3)

Biżuterye.

Kwiaty Paryskie

w najcieńszym gatunku,

Parfumerye, Kosmetyki, Mydła i Pomady

angielskie i francuskie,

Wachlarze najnowsze paryskie,

Lornety teatralne,

nadeszły do Handlu (94-8-10)

LEONA FEINTUCHA

w Krakowie.

Gorsety najświeższego kroju.

Do przyjmowania pożyczek

do sprzedaży i zamiany realności — do wykupienia kaucyj — przyjmuje się bezpośrednio polecenia bezpłatnie w kancelaryi *L. Turteltaub,* Wien Stadt Rauchensteingasse N. 5.

(267-1-2)

W całej monarchii, dla szczególnej taniości, a rzetelnej i dokładnej usługi, przez Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność uznany

SKŁAD UBIORÓW

Leopolda Kellera

w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3, I. piętro, naprzeciw Arcybiskupiego pałacu, przy rogu Placu Sw. Szczepana,

poleca najwykwintniejsze i najmodniejsze mężkie Suknie własnego wyrobu, według najświeższych mód, po najtańszych cenach.

Wytworny Ubiór balowy

czarny surdut lub frak, czarne spodnie i kamizelka

24 złr., 50 cnt.

Następnie;

Podróżne Guba von Loden	od 8 do 30 złr.	
Wiosenne surduty	„ 6 — 28	„
Wierzchnie suknie	„ 8 — 30	„
Paltoty zimowe	„ 6 — 50	„
Futra podróżne	„ 36 — 80	„
Surduty dla myśliwych	„ 6 — 25	„
Ranne suknie	„ 7 — 32	„
Całe ubiory	„ 10 — 24	„
Spodnie zimowe	„ 4 — 14½	„
Fraki lub surduty codzienne	„ 14 — 28	„
Księże suknie	„ 18 — 28	„
Kamizelki	„ 2½ — 8	„

Zamówienia z prowincyi będą pod zaręczeniem najrzetelniej wykonywane, a Suknie, które nie leżą najakuratniej, za opłaconem zwróceniem zamienione lub przypadająca za nie należytość zwrócona.

Próbki materyj na żądanie wysyłają się bezpłatnie. Również stare suknie zamieniają się na nowe, a trochę używane są bardzo tanio do nabycia. (168-5-24)T

Leopold Keller w Wiedniu,
Stadt, Rothenthurmstrasse N 3, I. Stock.

HAMBURSKI

Skład Kawy i Herbaty

w WIEDNIU,

(verlängerte Weihburggasse N. 27),

jest w możności, przez swą bezpośrednią styczność z najpierwszymi składami Europy, każdą konkurencyę przetrzymać i po najtańszych cenach, które tylko kupcy hurtownie biorąc, otrzymują, także i częściowo biorącym ustąpić najprzedniejszych gatunków Kawy od 75 do 94 c. za 1 f. w. w.

Herbaty od 1 złr. 80 c. do 10 złr. „

Dla używających dużo Herbaty, szczególnie poleca się powszechnie ulubioną, a jedynie przez powyższy Skład dostarczaną w prawdziwym gatunku Hamburską mięszaninę po 3 złr. 1 funt w. w. Na podarunki Noworoczne za mierną zapłatę w eleganckich pudełkach blaszanych z chińskiemi ozdobami na 1 funt 75 c na ½ funta 50 cent., na ¼ funta 35 centów.

Zamiejscowe obstalunki za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, natychmiast będą uskutecznione

(1609-8-10)

Nowo urządzony w Handlu moim w Krakowie

SKŁAD NASION

wszelkiego rodzaju jarzyn, kwiatów, traw itp.,

poleca Szanownej Publiczności z tem zapewnieniem, iż wszedłszy w stosunki z najznaczniejszymi i wyłącznie chodowaniu Nasion poświęcającymi się ogrodnikami Niemiec i Francyi jestem w możności dostarczać Nasion zawsze świeżych i w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych.

Cenniki, których dostać można bezpłatnie w Handlu moim tak w Krakowie jako i w Tarnowie, na żądanie przesyłam franko.

(1515-12)

Józef Jahn.

Złote i srebrne ozdoby damskie i mężkie,

których według najnowszych i najgustowniejszych wzorów paryskich dostarczam po następujących

nie do uwierzenia tanich cenach.

Długie łańcuszki do zegarka damskie i mężkie, z 12-łutowego srebra, bogato ozłocone, lub złotem N. 3 podwojone, złr. 7, 9, 11, 13 i 15 złr.

Krótkie łańcuszki do zegarka damskie i mężkie, z 13 łutowego srebra, bogato ozłocone lub złotem N. 3 podwojone, złr. 4, 5, 6, 8, 10 i 12 zł.

Broszki i Kulczyki gładko rznięte, emaliowane, z kamieniami i perłami lub bez tychże — srebrne lub złotem N. 3. podwojone, złr. 7, 9, 12, 15 i 20 złr.

Medaliony z 13-łutowego srebra lub złotem N. 3 podwojone, gładkie lub emaliowane, złr. 1·80, 2, 3, 4, 6 i 8 złr.

Krzyże z 13-łutowego srebra, złocone lub złotem N. 3 podwojone, gładkie lub emaliowane, cent, 90, złr. 1, 1·50, 2 i 3 złr.

Serduszka z 13-łutowego srebra lub złotem N. 3 podwojone, otwierane, gładkie lub emaliowane, złr. 1·50, 2. 3 i 4 złr.

Guziczki do koszul z 13-łutowego srebra, złocone, lub złotem N. 3 podwojone, gładkie lub emaliowane, z kamieniami, centów 70, złr. 1, 1·50, 2 i 3 złr.

Spinki do rękawów z 13-łutowego srebra, złocone lub złotem N. 3 podwojone, gładkie lub emaliowane, z kamieniami, złr. 1 50, 2, 3, 4 i 6 zł.

Pierścienie z 13-łutowego srebra, złocone lub złotem N, 3 podwojone, gładkie lub emaliowane, z kamieniami, złr. 1, 1·50, 2, 3, 4 i 5 złr.

Pierścienie z pieczątkami 13-łutowe srebrne, pozłacane lub złotem N. 3 podwojone, złr. 2, 2·50, 3, 4 i 5 złr.

Branzoletki 13-łutowe srebrne bogato pozłacane, lub złotem N. 3 podwojone, złr. 3·50, 4, 5, 6, 8, 10, 12 i 15 złr.

Następnie **Budziki z zegarami,** których w żadnym domu nie powinno brakować, 7 złr.

Zegary pendułowe w każdym gatunku, z 2-letniem zaręczeniem.

Odsprzedający otrzymają zniżkę.—Składy urządzają się.—Zamówienia wypełnia najstaranniej za pobraniem należytości w Składzie fabrycznym

(199-2-6) ***Ph. Fromm,*** Hohenmarkt Nr. 11 **w Wiedniu.**

Z zaręczeniem prawdziwości!

Przyjęty przez cesarskie, królewskie i książęce dwory!

Zaszczycony przez przywileje, patenta i medale.

Dr L. BÉRINGUIERA

SPIRYTUS KORONNY,

(Quintessence d'Eau de Cologne).

Oryg. flaszeczka złr. 1·25.

Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. Borchardta

Mydło ziołowe,

do upiększenia i poprawienia płci, wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, = w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 kr. =

Dra Béringuiera

Roślinny środek

do farbowania włosów,

(kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami 5 złr. w. a.)

Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieskodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes

Roślinna Pomada woskowa,

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. = W oryginaln. paczkach po 50 c =

Dra BÉRINGUIERA

Roślinny środek do farbowania włosów,

w flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 złr., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard

Pasta do zębów,

w 1/1 i 1/2 paczkach; po 70 i 35 cent

Najtańszy i najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne Mydło oliwne,

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniéj nawet Damom i Dzieciom płci najdelikatniejszéj.

= Paczka oryginalna 35 centów. =

Kr. prus. Fizyka obwod.

Dra Kocha

Cukierki ziołowe

są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp.* Oryginnalne pudełeczka po 70 i 35 cent. w. a.

Dra Hartunga

Olejek z kory Chiny,

z wywaru najlepszéj kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiekszenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 85 c.)

Dra Hartunga

POMADA ZIOŁOWA,

na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach po 85 cent.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają

pod zaręczeniem tożsamości

wyłącznie tylko następujące firmy:

w KRAKOWIE jedynie p. ***Józ. Bartl,***

następnie:

w **Białéj** pp. Józef Berger i Leopold Schwanzer, w **Brodach** p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński aptek. — w **Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, — w **Buczaczu** pp. Kodrębski et Kercel, — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, — w **Czerniowcach** pp. Ign. Schnirch i Józef Różański, — w **Czortkowie** p. Mojżesz Fränkel, — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt. — w **Gródku** p. Tomaszewski apt. — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** p. Rohm aptek. — w **Jassach** p. Michał Neumann, — w **Kaliszu** p. Stanisław Hildebrandt apt. — w **Kentach** p. G. Streya, — w **Kołomyi** p. Joel Adlerstein, — w **Kopyczyńcach** p. X. Wierzchowski apt. — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryderyk Schubuth, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri i p. Piotr Mikolasch, — w **Lisku** p. Robert Barański, — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki apt. — w **Myślenicach** p. F. Sendler — w **Nowym-Targu** p. Karol Laur, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan, — w **Przemyślu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** p. Feliks Switalski apt. — w **Radowcach** pan Karol Teichmann, — w **Rzeszowie** p. Ignacy Scheiter i Sp., — w **Sadogórze** p. A. St. Bursa, — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — **Samborze** p. Antoni Kromer, — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, w **Stryju** p. J. Germann apt. — w **Skałacie** p. Wład. Dietz, — w **Sokalu** p. A. W. Grot, — w **Stanisławowie** p. Ferdynand Stecher apt.. (dawniéj Tomanek), — w **Serecie** p. J. Dempniak, — w **Tarnowie** p. J. Jahn i p. Henr. Koy, — **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w **Turce** p. A. Czyrniański, — w **Wadowicach** p. F. Foltin, — w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Złoczowie** p. Andrzéj Gottwald, w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** p. Władysław Postępski. (30-9-)T N.108.

LAMPY LIGROINE

palące się bez szkieł cylindrowych.

Najnowsze i najtańsze oświetlenie,

bez woni, kopciu i bez żadnego niebezpieczeństwa, w kształtach kieszonkowych ogniczek, świeczników, lamp ściennych, lamp wiszących, lamp gospodarskich, latarń powozowych itp.

po cenie **od 60 centów do 1 złr. 50 c.**

Za pomocą tej nowej materyi do świecenia, oświetlenie mające moc **najlepszej świecy,** (1500-12-15)

za **6 godzin** kosztować będzie tylko **2 centy.**

Cenniki rozsyłają się opłacone. — Lamp i płynu Ligroine w każdej ilości nabyć można w blaszanych flaszkach

Lampa gospodarcza. *Ogniczka kieszonk.*

Zygmunta Reisnera w Wiedniu,

Główny Skład: Margarethenstrasse N. 66. — Filialny Skład: Spiegelgasse N. 6.

Puritas,

c. k. uprzyw. wyłączne

MYDEŁKO do ZĘBÓW,

Najskuteczniejszy środek do czyszczenia i konserwowania zębów.

Cena jednej paczki wystarczająca na 6 miesięcy **1 złr.**

Do każdej paczki Puritas dodany jest jeden egzemplarz broszury Dr. C. M. Fabra, nadwornego lekarza zębów JMC. Cesarza Meksykańskiego, pod tytułem: *Anleitung zur rationellen Pflege der Zähne und des Mundes*".

Dostać można w głównym Składzie podpisanego, jako też we wszystkich Aptekach i znaczniejszych Handlach galanteryjnych Monarchii austryackiej.

(1370-16-) ***August Klein,*** ck. nadworny liwerant, „Wien, am Graben N. 11."

OGŁOSZENIE.

Kancelarya w Wiedniu dla wszystkich mieszkańców prowincyi stanu cywilnego i wojskowego.

Podaję do wiadomości, że otworzyłem za pozwoleniem najwyższej Władzy i złożeniem 10.500 złr. kaucyi

KANCELARYĘ w Wiedniu, Josefstadt, Laudongasse N. 33,

jako ck. wojskowy Ajent i publiczny Rzecznik,

i polecam się wszystkim ck. wojskowym, tudzież mieszkańcom prowincyi, a to:

Do wykonywania poleceń i zastępstw w każdym rodzaju, w Wiedniu, panom ck. wojskowym do zamówienia kaucyi, potrzebnej do ożeniena się, do przyspieszenia pozwolenia żenienia się; wszystkim zaś do wypełnienia zakupna i sprzedaży, do pośredniczenia w wywiadywaniu się o osobach i czynach, do wykonania interesów wszelkiego rodzaju, do ułożenia podań i próśb do Tronu, przejmowania administracyi domów itp.

Szczególniej biorę w opiekę podania lub rekursa, zrobione do Ministeryum lub innych Władz w Wiedniu, gdyż takowe u pp. Referentów sam ustnie popieram i osobiście się staram o przychylne i szybkie załatwienie u władz tak cywilnych jak i wojskowych.

Zadaniem mojej kancelaryi jest, wszystkim pp. cywilnym i wojskowym, którzy, chociaż oddaleni od Wiednia mieszkają, a przecież mają z Wiedniem stosunki, umożebnić przez osobę zaufaną tak dokładnie przeprowadzić interesa, jak gdyby sami temu obecni byli. — Powinnaby więc bardzo być na rękę mieszkańcom prowincyi

Kancelarya

dla wszystkich mieszkańców prowincyi, którzy są w stosunkach

z Wiedniem.

PP. Adwokatom i Notaryuszom zwracam uwagę na mój Okólnik z Lipca 1866 r.

Przyjmują się listy frankowane, opatrzone wewnątrz zwrotną marką, wraz z zaliczką. — Przy załatwianiu interesów, które kończą się komisem lub odpowiedzią, honorarium albo się naprzód płaci, lub osiągniętem będzie za pobraniem należytości pocztą.

Dr Karol Schierl,
ck. Ajent wojskowy i publiczny Rzecznik.

(188-3)T

Nowo wynalezione i najtańsze

Lampy Ligroinowe,

palące się bez szkieł cylindrowych,

Ogniczki kieszonkowe,

z zaręczeniem 50 na sto oszczędności i 25 na sto taniej niż wszędzie w stosunku do innych wyrobów.

Najnowsze i najtańsze oświecenie

bez woni, kopciu, z zamknięciem bezpieczeństwa, w kształtach kieszonkowych ogniczek, świeczników, lamp ściennych, lamp wiszących, lamp gospodarskich, latarń powozowych, itp., po cenie (180-2-3)

od centów 45, 60, 90 do złr. 1 cent. 50.

Za pomocą tej nowej materyi do świecenia, oświetlenie mające moc najlepszych 2 świec, za 7 godzin kosztować będzie tylko 2 centy.

Cenniki udzielają się bezpłatnie. — Lamp i płynu Ligroinowego, o 25 procent taniej niż wszędzie, u podpisanego nabyć można. — Najczysciejszej niezapalnej kamfiny 500 funtów 18 złr. 100 funt. 20 złr. 10 funt. 2 złr. 50 c. Żółta kamfina 500 funtów 16 złr.

Hurtem i częściowo sprzedaje **J. Raftl** w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 15.

Ogród

warzywny i owocowy,

pięć morgów obszaru zajmujący, z dwoma stawami— tudzież różne

mieszkania

tak na piętrze jak na dole— są w realności pod L. 22 Gm. VII przy ulicy Łobzowskiej położonej — niegdyś śp. Konstantego Macewicza własnej — każdego czasu do wynajęcia.

Bliższych szczegółów udziela Stróż tej realności, mieszkający przy głównej bramie żelaznej po lewej stronie. (221-3)T

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, kataszlom* [sic] *rom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* w *Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza.* (135-2-)

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgiją, zwany

GUARANA

pp. GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne,* pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* (dawniéj ś. p. W. Molędzińskiego); we Lwowie w aptekach pp. *Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa.*

(22-4-15)

Teatr polski w Krakowie.

Z zawiesz. Abonamentu. Nr. porz. 57.

We Wtorek dnia 12 lutego.

Drugi raz

WOLNY STRZELEC

(Der Freischütz).

Opera romantyczna w 4 aktach z niemieckiego przełożona przez Bogusławskiego, muzyka K. M. Webera.

Z nową wystawą i dekoracyą w 3 akcie.)

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*